

1750  
DZIWO W I S K O  
Ł A S K I.

SWAWOLNA MŁODOŚĆ NIECHWAŁE-  
BNĄ ŚMIERCIA, CHWAŁEBNIE  
DOKONCZONA.

ABO

R E L A C Y A

O Świątobliwym ześcin y przygotowaniu  
na Śmierć.

JASNE WIELMOŻNEGO PANA.

P. TROJŁA S A V E L L I A.

R r z ỳ m i a n i n a.

Ex Libris J. Cazi mł. Lubnikowski  
Secret J. R. Mł.





390150



## KROTKA INFORMACIA CZYTELNIKOWI

3 strony Kondicyey y przyczyny takowey  
Smierci Paniacia tego.

**B**Ył Pan Troyl, urodzenia zacnego, przedniey fámilicy Sáuellow w Rzymie, ze ruskimi przymiocy y obyczajami, które się znalesć w zacnym Paniacie mogą. Ktory iednak wyszedłszy z škol, a dziedzicem y iedynakiem nie málých dobr po Oycu pozostálých będąc (iáko y w naturze dobrej o odmianę nie trudno) młodością y škodliwą ludzi swawolnych rada wiedziony, z pogorszeniem y krzywdą wielu, rozpustny żywot wieść poczał.

Przyšlo do tego, że utrapiona Mátka, z insem, pokrewnemi, rady siwe conferuiac, z Oycem swietym, na ten czas Clemensem osmym, dobrowolnie przypádlí na to, żeby swawolny młodzian, dla postráchu tylko y y polepszenia do więzienia stanowi swemu przysztoynego był osadzony. Co ledwie się z rozkazania Oycá S. stáło, przy inquizycyách y skárgách rożnych z wiela mieysc,

poka-



## Informacya Czytelnikowi.

pokazały się z przyczyny jego excessy niektóre, za któremi już ochronić dekretu śmierci nie było iako. Tu dopiero wstąpiły młodzian, śmierć nieuchronna przed sobą widząc z niewymownym żalem w sytykiego Rzymu, za obfitą i niezwyčajną łaską tak się do Boga iednym razem nawrócił, y z takowym przygotowaniem śmierci podiał; że nie tylko w sytykie, mniey przystoynie żymotą przeszłego sprawy, w ludzkiej pamięci zgładził, ale co wiakszą zbudowaniem y podziwieniem, w sytykę Włoską ziemię napelnił.

Czytelniką proszę żeby w sytyko do końca cierpliwie czytał. Gdyż im daley w Historya tym bliżej śmierci: gdzie dziwnieysze co raz Akcy pobożnego Paniecia widząc, zdumiecie się y z aplące podobno nie raz, stosując so w sytyko co się tu piśe, do pożytku swego gwoli koremmu, y ia też w piśaniu y przekładaniu Relacyey, pracę te podiał. Zdrow czytaj, a o śmierci niezapominay, bo też y na cie, tam gdzie się ie bynamniey nie spodziewasz czuwa.



SMIERC

# SMIERC

Łasnie Wielmożnego Pána  
P. TROYLA SAVELLA,  
Rzymiániną.

Ztory z rozkazania Oycá Swiatego  
CLEMENSÁ VIII.

Dnia 17 Kwietnia, Roku Páńskiego 1592.  
18. wieku swiego.

Ściety jest w Rzymie/In Castro S. Angeli.  
Opisáta

Przez iednego Kápláná Societatis IESV Oczyniwstego  
Świádká y Spomiedniká iego.

Ten w Relacyey Włoskiej ztąd záczyńa  
y mowi.

Pisowanie śmierci ludzi stanow  
wysokich/ w tych ktorzy ie czytają  
rozmaite zwykło wzbudzać affe-  
cty/ bożni y podziwienia/ kiedy  
sa straszne pragnienia/ y ochotney  
násłade





naśladowania chęci / kiedy szczęśliwie także / y  
znamięnionie; politowania ztym y serdecznego  
żalu / iezeli są bolesne. Tedy y ta wiadoma / y  
pamiętna dobrze / wszystkie Włoskie ziemi / Pa-  
niecia tak zacnego śmierci / która ia tu dla pa-  
niaci y pożytku własnego mego / opisać chce-  
tak dalece wszystkie / wzwyż pomienione affe-  
kty zaciąga z sobą / że któkolwiek proste to pismo  
moje czytać uważnie będzie / rzecz niepodobna  
naprzód / żeby czytaniem tak żalobney Historiey  
serca w sobie nie zmiażdżył y nierozrzewił / a  
przytym też wszystkiego tego co się inż rzekło /  
podziwienią / żalu / y gotowey iako mniemam  
tu naśladowaniu chęci / w tymże sercu nie wczuł.

A chociaż się w tej Relácii / nie całe życie  
iako mniey chwalebne szczęśliwego tego Panie-  
cia powie; trzymam iedną zapewne / że ta po-  
bożna y prawdziwie Chrześcijańska śmierć ie-  
go / każdemu który o niej czytać wszystko to cier-  
pliwie zechce / na cały żywot / pobudka / y prze-  
wodnikiem być może. Gwoli czemu też Relaci-  
ya ta / albo opisanie samo w sobie proste jest /  
według tego / co się przez iedną tylko noc z po-  
mienionym Panieciem stało / y com ia sobie nie  
bez żalu / y pociechy mey wielkiej direktorem bez-  
dac / acz niegodnym tak świętey śmierci / spiso-  
wał / y przypominał. Jakkż bez wątpienia  
wół a

wół a przysada słow / wielaby wiele pomaga  
y opiniey tak światobliwej sprawie / pogoto-  
wu żadenby zmyślony concept prawdy szczę-  
reż onych wszystkich y światobliwych Aktów /  
nie dosięgał / ani by ich wyrażyc umiał.

Pisze tedy to wszystko / dla pobudki naprzód  
y zbudowania własnego mego / przytym y dla  
innych / ale tych / którzy albo sami w sobie sku-  
tków łaski nadprzyrodzoney doznali / albo o nich  
w kimkolwiek innym słyszeli / y uwierzyli / albo  
przynajmniej z Kazan y Xiąg duchownych wia-  
domość iakakolwiek inż wzięli / y oneby dostoi-  
nały ię się zrozumieć chcieli. Uczci y to rozu-  
mieniem / że nikomu do wierzenia wszystkiego tego  
co się tu pisze trudności nie będzie / gdyż to sobie  
wvažyc potrzeba / że iezeli obfita łaska potrzebuie  
w duszy ludzkiej sposobności takowey za którą-  
by dusza czyia całe przemienić y osieść mogła.  
tedy y to chociaż prze d tym światowem Panie-  
cie bez osobney też d spóśticy albo zrzadzenia  
Boskiego / do tak cudowney prawie łaski przy-  
śmierci przyszło. Pot nieważ za światobliwym  
staraniem / przednie y a wielce pobożney Ma-  
trony Rzymskiej F / amiey Matki tego przez ie-  
dnego Kapłana światobliwego Congreg: O-  
ratorij / przez cały miesiąc / dobrze inż był / acz  
z daleka tylko do śmierci przez duchowne  
zabawy

Przyczy-  
ny opisa-  
nia tej  
śmierci



zabawoy przysposobiony / nie bez wiela modlitw  
i almużn. Oskar s. y innych wezynkow dobrych /  
na to intencya czynionych / zwołasz przez ten  
czas / po ki w Samku Rzymskim / nazwanym Ca-  
strum S. Angeli / z rozkazania iako sie rzeklo Oy-  
ca swietego byl zatrzymany.

## PIERWSZA CZESC.

I.

**N**astępował tedy 17 dzien Kwietnia  
kiedy okolo czwartey w noc / z Piątku  
na Sobota przyszedl do Pana Troyl-  
la sluga ieden Zamkowy z nowina smierci.  
Ten pomalu wshedłszy do Izby / gdzie on pod  
straz / nie o dekrecie smierci ieszcze nie wiedzac  
spal / przebudzi go zleka y rzecze Milosciwy  
Panie Jest potrzeba tego / zebyś Wm z tego  
tu pokoju vstapil. Na co on przelektłszy sie trocho  
odpowie: Co prawda mi ierychlo mi daiesz znać  
o tym; iednak do kąd mi to vstapic kaześ y po-  
co? Odpowie sluga: Jez ta wola Jego Mci  
Pana Gubernatora / zeby tu zarazem innych  
Panow pod straz wsadzom. y a Wmci z czela-  
dzia innych gmach na dole jest naznaczony.  
Dzil tej ogrodki namyslnie o u sluga / zeby bylo  
mlodego Paniecia zbytnie zarc. y nie przestraszyć  
y nie

y nie zturbować. A slyszaco / y nie co sie domy-  
słazę Pan Troyl; wierzeia temu / rzecze / co  
mowisz / alec sie przyznam żeś mie trocho nastrá-  
szył. Obierzmyś sie inż w Imie Pánstie. Skoro  
on sluga za drzwi troche vstapil / on vbrawšy  
sie co przedze / przed Obrazem Nás. Panny /  
ktory tam miał przy sobie / padłszy na kolana iey  
sie opiece Nás. oddawac pocznie.

To dziwona / że godzina przedtym iako mi  
potym sam wyznał / z wielkiem naboženstwem  
przed tymże obrazem modlac sie stowa te mo-  
wil. O chwalebna / blogoslawniona Panno / ieze-  
li mi w tym wiezieniu przyidzie koniecznie vni-  
rzec / spraw naylastawsza przyczyna twoia / że-  
bym w tej gorowosci / ktora w sobie teraz z la-  
ski Syna twoiego czuic mogl vmrzec. Po kto-  
rey to modlitwie / skoro sie vkladl / zdarzył mu  
Pan Bog czego sam žadal / bo ten sluga iako sie  
rzeklo / z pomienioną nowina smierci / w go-  
dzina przyszedl.

II.

Po tej modlitwie prowadzilá g Gwardya  
na dol / gdzie przechodzac blisko Kaplice / przeje-  
gnal sie / y tu niebu weyrzawšy žalosciem we-  
stchnal. W tym wynidzie przeciwko nie<sup>o</sup> Pan  
Gubernator / z niemala kupą ludzi zacnych y  
Kieja / ktorzy sie na to namyslnie zezli / zeby mu  
byli

Pier-  
wsze ob-  
wieszcze  
nie sm-  
ierci,



byli strąsina one nowine śmierci / iako nałagos  
dniew opowiedzieli / y iako mogąc włożyli. Przes  
to go zarazem Pan Gubernator z inżemi Pány  
mile witac y cieszyć pocznie / a w tym mu też ie  
den z nas Kapłanow rzecze. Miłosciwy Panie  
A to przyszła godzina / ktora Wm: przed wieki  
Pan y stworca wśzech rzeczy przeyrzał. Odday  
sie Wm: w Niasę. y dobrośliwe ręce Wycowa  
skie iego / a nie żaluy mu zdrowia / ktorego też  
on dla Wm: na krzyżu wydać nie żalował.

*Iako to  
przysiał.* Słyszac taką nowinę wspaniały mło  
dzian / nie z turbowal sie / tylko troche westchna  
wszy stojac / blisko Kaplice na Oltarz weyrzał /  
y rzekł własnje te słowa: Uiechże będzie po  
chwalon Bog / oto sie ia oddaia za wolę Bożę  
Wmciom wśytkim / czynicie Wm: zemna co  
chcecie. Nie bylo tam żadnego / ktoryby byl Pa  
nia tak zacne w tym razie widzac z żalu nie za  
plakał / patrzac na dziwną odmianę rzeczy / wiec  
y na taką skromność y powolność iego / ktorego  
przedrym za furytą wielkiego miano.

*Poczyną  
in go dy  
spono  
wać Ka  
plani.* Zaczym wziawşy go do osobney izby / my  
Kapłani y Zakonnicy rożni / stołb Pan Guberna  
tor odśedł z inżemi Pány obsiedlişmy go ko  
lem / gdzie też byli / trzey Confratres misericor  
dia / z niektora śláchą / y Rudzy iego. Tu iako  
mogąc cieszylişmy y włożywali / młodziemiąskowi  
Pánko

Pánko wychowanemu tak cieşki postrzał / kto  
ry z nowiny takiej na sercu odniosł. A on zaś  
wesola twarzą wśytko wdziecznie przyjmował /  
Krucifir często sobie w ręce podany bral /  
y nabożnie całował / y zgola iako mielki wosk  
w roku wśytkich nas stawal. Miedzy inżemi  
rzekł mu też y ia w te słowa: Miłosciwy Pa  
nie / Ten to jest ostatni Alt / y sprawa nades  
wśytkie naywiększa y naytrudniejszy / w ktorey  
iako Wm: wieşz dobrze / o ostatnie szczęście abo  
nieśczęście każdemu idzie. Z opatrności Bo  
skiej / im krzyşey tym sprawiedliwszey / przyna  
leży Wmci teraz starac sie oro / żebys Wm: z  
przygotowaniem iako naylepszym na strąśliwy  
śad Boşki stąnal. Ścisła to w prawdzie y przy  
kra ścieşka / a nade wśytko niedoświadczona.  
A toli iednak ten Zbawiciel / ktorego tu Wm: na  
krzyżu widzisz / z rękami gotowemi y rozpietemi  
Wm: czeka / y wśelaką trudność włacnić chce /  
byle tylko na Wm: nie zesło.

## I I I.

Na te słowa rzecze mi: Oycze / ia z miło  
sierdzia y lasti Zbawiciela moiego / widze to do  
brze / iako mi wiele / ile w tym krótkim czasie /  
na dobrym przygotowaniu na śmierć należy. A  
toli ia w tym razie / miłość iakąś Boşą niezaga  
suzoną odemnie nigdy przeciw sobie vznawa.

*Chetnie  
sie Ka  
planom  
nawśy  
tko efi  
ruie.*



A to mi widze/ z nieśkończoney dobroci sporzą-  
dza szczęśliwy koniec żywota mego / dobrotli-  
wy Pan. O iakom ja po tak wielkroć / w przy-  
padkach różnych dobrowolnie prawie śmierci  
zley szukał / która gdyby był na mie Sędzia spra-  
wiedliwy dopuścił / zażył bym ja był iako z ciałem  
tak y z duszą nie zginał.

O zaprawdę nic innego to nie jest / tylko sto-  
dki fortel Chrystusa mego. Na to żeby dusza nie-  
godna moie z potępienia wiecznego wybawił /  
ten mi sposob śmierci terażniejszy przeznaczył.  
A tu czapkę zdiawłszy z krzesła wstał / a w nie-  
bo patrząc to przydał.

Przymiie w dziecinie ten sprawiedliwy  
dekret / o dobry JEZU / ( a na kolana przed  
oltarzykiem padłszy. ) A owšem prawi / działu-  
jąc wśytkiem sercem / dobrotliwy Oycze / y mi-  
łosniiku duszy moiey / za takowe staranie / y O-  
cowstą opiekę / którąś w tym / nad tak niewdzie-  
cznym y niegodnym Synem pokazać raczył.

Skorośmy go zaś prosiłi siedzieć. Serce  
iego miłością Bożą inż zapalone / bez nowych  
co raz znów łaski nadprzyrodzoney ośiedzieć  
się na miejscu żadną miarą nie mogło. Ledwie  
bowiem co posiedziawszy obracać się ku mnie  
rzecze mi cicho. Oycze drogi Wm : widze na  
wielkie szczęście / y dobro moie w tey gwałto-  
wney po-

wney potrzebie / naznaczony mi iestes na mie-  
scu Bożym / roztazuy mi proszę / w rece się Wm  
wsytkiego daj. O ciebie moim wydał dekret  
ziemski Pan / duszą iedną w roku wśyich niech  
będzie

Na te słowa takiey pokory pełne / rzekł mu  
ia zarazem : Chce po Wm : naprzód / żebyś wm :  
zwycayny Akt / abo Protestacja wiary / która  
jest fundamentem zbawienia / za mna serce y v-  
sty powtarzając uczynił. Co skoro on z wielki-  
nabożeństwem odprawił / rzekł mu daley :  
Teraz wm : uczyn wśytkie te Akty serdeczney  
struchy / które ia wm : przypominis : W których  
wm : na dwie rzeczy osobliwie pogladał.

Pierwszą na tego kto był obrażony. To jest  
Bog stworzyciel / y Monarcha wśytkiego swia-  
ta / nieśkończony dobry / wśzechmocny / sprawie-  
dliwy / łaskawy ic. Potym wm : weźmij siebie  
samego przed się czy meś był y czym iestes / któ-  
rys Boga nieśkończoney chwaly / wśzechmocno-  
ści / y maiestatu obrażać śmiał / wważając iakoś  
lichem y podłym stworzeniem iego / iakoś wiel-  
kie dary / y dobrodzieystwa na duszy y ciełe przy-  
jął / z tychże dobrotliwych Bostich rał iego.

Wpominij wm : potym na same grzechy / któ-  
remis wm : on nawyższy maiestaz Boga stworce  
swego obrażał / żalujże wm : za wśytkie razem /

Sposob  
uzbua  
dzania  
skruchy  
od Spo-  
wiedni-  
ka pod-  
ny.



y za każdy z osobną / który w m: na pannieć przyi-  
dzie. Potym iakoż też w m: wiele dobrego przez  
cały wiek opuścił / iakoż wiele czasu nadaremnie /  
w niewdzięczności wielkiej za dobrodzieystwa  
iego światu wtracił. Wiec też y na zgorzienia pā-  
mietay w m: ktoreś kiedy swawolnym życiem  
tak wielom dał / y do złego przywodził.

A iezeli w czym iest cze / dosyc wczynienia po-  
trzeba / czyn to w m: zupełnym sercem / iezeli  
bydź niemoże skutkiem. Jesli też co przywrócić  
abo tego przeprosić / przywróc w m: / y prze-  
proś w m: Jesli sluby abo obietnice iakie wypel-  
nić Bogu / czyn w m: dosyc / iezeli dlugi zostały  
iakie / niech to będzie świadectwem szczęśliwe-  
go zęscia y pokuty w m: rostaż w m: popłaćć.

## IV.

Náco wshytko tak ślupowolnym stawił / z  
takiem affekcie wshytko wczynił ślachtetny Pan /  
żeśmy wshytscy będący ná on czas przy niem taki  
rozsaďte dali / że z niem iuż inaczey traktować  
potrzeba było. Bo gdiżieśmy rozumieli Pania  
młode lekkie y w takim razie srodze potrzebo-  
wane zastać / pobaczyliśmy nád spodziewanie /  
mężne w niem y Chrzesciāńskie serce / gwoli cze-  
mu / nie iuż iako z młodziekiem / ale iako z states-  
cznym Kawallerem / ná wshytko z łaski Bożey  
gotowym mówić nam / y postępować daley z  
niem przyšlo.

Przeto

Przeto zarazem bārzo wczesnie y rostro-  
pnie / Kapłan ieden z bractwa Miłosierdzia / iak  
wnosić dyskurs / iako z przyrodzenia śmierć  
każdemu / iest strasna; przydał zatym te słowa:  
Miłościwy Panie / daciey to w m: wspania-  
łym y Pobożnym animuszem pilnie wważyć so-  
bie / iako wshytka boiażn y gorzkość śmierci /  
Chrystus Jezus gorzkością śmierci y meci  
swoiey vmorzył / y przykładem osłodził. Mów-  
że w m: z Prorokiem świętym: weźle śiebie  
Panie postaw mnie / á każdego reń / niechay  
walczy przeciw mnie. A iezeli z wlońności lu-  
dziey gorzkość y boiażn śmierci / przez to kro-  
tka noc czuć musiś / Mówże w m: z Chrystu-  
sem Pānem do Boga Oycā / Oycze niebieści / nie  
tak iako ia chce / ale iako ty każesz. Niech się dziecie  
wola twoia święta nádemna.

## V.

Ná to rzecze Pan Troyl. Ah wiecey mi nie  
rowno trapią nieprawości moie / niż wtrata  
Sdrowia y tak bliska śmierć moia! O iakom ia  
niegodnie te osiinaście lat wieku moiego prze-  
żył / o iakom ia zle poznał Sławiciela moiego. O  
iakom był niegodzien y niewdzięchen dobro-  
dzieystw iego / iakom przeciwny y nie posłuszny  
był zawżę / woley święty y przykazaniu ieg! Ży-  
lem iako nie człowiek zapomniawşy samiego  
siebie

Słowa  
iego po-  
kory pe-  
ne.



siebie/ a iako wyuzdany ten/ gódzie mie tyłko zle  
towarzysztwo/ albo okazyja/ albo pobudka do  
złego narażila/ tamem wszytek przypadał. A  
przecie mi wm: radzicie/ żebym sie ia do Boga  
zbliżał. Pone me iuxta te.. O iakom ia tego ze  
wsytrich miar niegodzien! Odpowie mu na to  
tenże Kapłan y rzecze: Teraz wmcí przystoi  
wiecey miłosierdzie Pańskie wważać/ y stoso-  
wać ie z grzechami swemi/ przyznaś wm: że ie  
dobroć Bosta nieśkonczenie przewyższa. Nie  
dla zasług tedy/ ani dla pokuty swej własney/  
ale dla dobroci Bostey spodziewać sie wm: bez-  
spiecznie odpuśczenia grzechow swych możesz/  
mowiac z Krolē pokutniacy. Propter nomē tuū  
Domine propitiaberis peccato meo, multum est  
enim. Wziął to słowo multum Pan Troyl: y  
rzecze: O quām multum, O iak wielka przed Bo-  
giem nieprawość moia. Tak wielka zgola/ iako  
ieś wielkie miłosierdzie Boga stworce moiego.

## V I.

Rzecz mu zaś w tym drugi: Uczyń Wm:  
Testament/ żebys wm: napotym o samey tyłko  
dušy iuż myślał. Wielce rad uczynie to/ rzecze  
nabożne Panie/ y zarazem wyiawšy z Kieſze-  
nie cedule iakaś/ Testament/ z dſiwną wwa-  
gą y rostro-  
pnością  
czyni.  
dyktować począł/ w którym  
ieś sie czemu zaſdziwić/ że tak porządnie mogł  
o wszy-

o wszytkim mógł pámietać/ ná coby drugiemu  
w takowym razie/ y baczenia y pámieci nie  
zstało.

Duſze naprzód wypowiedzieć trudno/ iako  
wdzięcznemi y pokornemi słowy oddawa w re-  
ce Stworzycielowi swemu. Potym cudowna  
rzecz/ iako o każdym pámietaiac/ który do niego  
należeć mogł/ albo z pokora niezwyčajną prze-  
praſza/ albo wieczwornasob nágrádzac każe/ ná  
te ſługi mianowicie wzgląd máiac/ którzy w  
tym więzieniu powſhytek czas z niem byli. Ná  
Koſcioly przytym/ ná vbogie/ ná poſagi Pa-  
nieńskie iakmużny wielkie odkázuiać. Jednym  
ſłowem formuiac przez ſie teſtament taki/ ná  
którymby kto inſzy długo poſiedzieć musiał/ á  
to wſhytko ſpieſzac ſie czynił/ żeby był ſobie czaſu  
iako naywiecey do myślenia/ o ſamym tyłko Pa-  
nu Bogu ochronił.

Bo zarazem odpráwiwſzy teſtament/ obro-  
cił ſie ku mnie y rzekł mi: Teſtament mamy/ wſhy-  
tká iuż myśl nápotym o ſamey tyłko dušy niech  
bedzie: Coż wiecey Uczye radziſz mi wm: czy-  
nić/ dla vperwienia zbáwienia mego. Dobrze  
rzekłem mu kiedy teſtament gotow/ y iuż inſzey  
przeſzkody memaſz. Oddayże ſie Wm: w całe  
Jezusowi ſwoiemu. Odpowie mi: z duſze y ſer-  
decznie oddaie. Dáruje wm: wſzytkiego ſie-  
bie zbá-



bie Zbawicielowi swemu: Odpowie mi: Darius. Stańże się Wm: mój namilśy Panie Troylu wszytek całe iego nie czyi inszy na wieki. Rzekł mi na to pobożny Pan: Chce byś wszytek a wszytek. Lecz iako to byś może/gdyś ja był po wszytkie czasy nieprzyjacielem y nie wdzięcznikiem iego:

Zdało się nam potym/dla perwności y swiadcstwa lepszego/ żeby testament świeżo uczyniony przy wszytkich głosno sam czytał. Co gdy czyni z wielką ochotą/ skoro już ten punkt gdzie duszę swoją oddawa Panu Bogu przeczytał/ przybliżając się ku mnie po ścichu rzecze: zstrony ciała wzmiątki nie czynia/ gdyż to nie jest już moje/ niech z niem czynią co chcą. O toli go ja przecie równo z duszą oddałem Stworcy mojej. Oycze/ a będziesz mi to ważno/ kiedy tak niegodną rzecz ofiarowa Naiestatowi iego: Jako nie ma być ważno/ odpowiedziałem na to: A o wszem oddawając się z duszą y z ciałem Stworcy cielowi swemu/wdzięczniejszyś mu ofiarą za pomoc iego zostaniesz.

## VII.

Kiedy zaś się legata pisał/ y to co komu odkazywał przeczytał/ postrzegłszy/ że z pokory swej rzeczy niektóre wspominał/ któreby były sławie iego szkodzić na potym mogły. Przeto

smymu

Pokorą  
iego, z  
ktorey  
nie ma  
wzglę-  
du na  
sława  
sna.

smymu zgodnie taką przestrożę dałi. Miłościwy Panie: Jako sumnienie Wm: z łaski Bożej zostawa czyste/ niech czysta/ y nienaruszona sława po Wm: zostawa. Na co on wśmieczał się szercze: Wiac honoru teraz/ y sławy świeckiej/ która dymie jest/ y cienie próżny przestrzegac beda: Niechay dusza się zbawi/ a niech zginie to wszytko cokolwiek we mnie było próżnego/ y światowego. Jeżeli zaś honor według slepego światła/ wścerbek iaki wczym wezmie y to samo w nagrodę/ y dość uczynienie grzechom moich niech poydzie. Tak tedy przeczytany Testament/ zapieczętował/ y komu należało porządnie oddał. A widząc się wolniejszy ku mnie się obracając pocznie właśnie te słowa mówić:

Oycze iam się już nie raz z łaski Bożej w tym więzieniu spowiadał/ y czynilem nawet do żywotnie spowiedź niedawno teraz od dzieciństwa moiego: Jednak to wszytko nie jest nic/ w ogłodem wewnętrznego światła/ y tej skruchy która teraz z łaski Boga moiego na sercu czuła. Inśza to jest rzecz widze spowiadać się przed śmiercią/ przy nadziei żywota/ a inśza mając już oczywście przed sobą. Przeto pilnie iak prosić/ żeby się znówu przedemną do żywotnie spowiadać mógł/ y roztęzał z gory przynieść sobie

C2

bie per



bie pewną Książeczkę/gdzie sposobu dobrej spowiedzi ucza. A to mu była pobożna Matka przed dni kłosa przyniosła.

VIII.

Spowiedzi  
iego dziwna y  
świątła  
Boskie-  
go pełna

Zaczął tedy moga rzec dziwna y rzadko słychana spowiedź młodzieniaszek miłością Bożą wszytek już palący. O ktorey wie Bog moy / że gdybym to wszystko wypisać mógł / com godnego y osobnego w niej widział ( iako na to dozwolenie zupełne od samegoż mam ) byloby się za prawdę nie iednemu Rzymowi / ale wszytkiej Włoskiej ziemi czemu zadziwić / y z Penitentą za czasów naszych takiego cieszyć. Bo co się tknie wysmienitego y cudowneg prawie sposobu spowiadania się z każdej namniejszy rzeczy do nayskrzypszych myśli / słow / okoliczności / y skłonności nawet w rodzonych naturze ludzkiej: zdało mi się że zakonnik / ktory się przez wszytek wiek dobrze spowiadać uczył / abo Theolog / wielkim od Boga światłem oświeconego słuchał / że wszełaż liczba y różnicami grzechow. A to wszystko z pamięcią taką / że namniejszy tego słowa przydawać abo go pytać nie trzeba było. Zastanawiał się tylko kiedy mu strumienia miły twarz oblewały / ktore on co raz przedko otarłszy do spowiedzi znówu się wracał / a po kilku króć ciężko y niezmiernie wzdychając mówił:

Oycze

Oycze moy drogi: O iako to BOG tak cierpliw y łaskawy zemna był! Niechże będzie po wszystkie wieczność błogosławiony tylekroć / ilem go ia razy po wszystkie wiek moy nieśczęśliwy obrażał. Słowa zaśie ktoremi nie ogradzając nigdy lecz obiaśniając tylko winy swoje na samego siebie przed Bogiem skarżył / były troskliwe / z tak gorącym duchem wyrzeczone / iż znać było z twarzy / że serdeczny iakis y nieznosny wewnętrznie cierpiał. Gwoli czemu gdy wodki pełnej dla młodości był pogorowiu / ktorom mu ie coś wspomniał; oh moy Oycze / rzecze mi / tenby ieden posilek / y ta by mi ochłoda była / gdyby się we mnie / to tak nieprawe / y niewdzięczne Bogu moiemu serce rozsiadło y rozstąpiło / tak by się podobno nagrodziły iakozkolwiek Bogu / y Panu memu / zniewagi wielkie / y krzywdy iego / alec wyznawam / że na żal moy nieznosny ięszceby mało y na tym było. Wiedząc ia tedy że się wszytek prawie we łzy rozstąpił / a płacz nieznosny co raz daley w niem wzmagal / aczże się dziwnie z Aniolami świętymi w niebie / z takiej iego pokuty cieszył / a tolim się ośmielił / y przestrzegłem go / żeby się tak zbyt nie trapił / a ostatek też miłosierdzia Pańskiego zlecał. A on mi na to. Oycze cały żywot strawiłem na obrażaniu Majestatu Bożego / a

Zal serdeczny  
skrucenia  
iego.

C3

niemam



niemam też żebrac przez iedno godzinę z płaczem miłosierdzia v niego / tak długi czas grzeszenia / a tak krotki pokutowania / y żalu mego. Zastużyły już widze y to nowe karanie te tak wielkie grzechy przed Bogiem moje / że y czasu tak wiele nie mam / żebym ie przynamniey tak zupełnie iako na sercu mam wyznał. Słusznie mi się to dzieie / że straciwszy ia tak wiele czasu / z nieporównaną szkodą zbawienia mego / toż zbawienie / y teraznięyszą naprawę iego oddala się ode mnie. Widzieć ia to moy Oycze / że w m: wspomnianiem tych złości moich / vprzykrzonym być moge. Śmiesz w m: iednak dla miłości Bożej ten niewczas dla pozyskania tey niedzney dusze / za którą też Zbawiciel Krew świętą przelał. Za wielką to przysługę w m: Bog przyimie / A ia gdy mietenże Odkupiciel moy za staraniem świętych tobliwym w mci na miejscu zbawienia stawi / zawdzięczać też w m: wiecznie dobrodzieiństwo to bede.

Spowie-  
dnika  
sámego  
do płá-  
czu po-  
budza.

A tak widząc ia postáremu że go w zbytnie płáczu hámorować trudno / y iam się też sam dalej żadną miarą zatrzymać nie mogł / żem też rzewno płakać z niem poczał. Co on postrzegłszy vkrócił płacz zarazem / y rzekł mi: Oycze płacześ w m: a nie sam siebie / ale mnie / nie chcesz iednak żebym y ia za się sam płakał. A tak obádwá

obádwá vmilkliśmy troche / on się znowu do Spowiedzi powrócił / która z iednakim záwsze áffektem / y żalem konczył. Nakázuiać mi przy tym rzeczy niektóre / y poselsstwa różne / którym miał sprawować imieniem iego / którym ia na osobney karcie spisował sobie / a on kłecząc z wielką iakąś pocięką swoją kálamarz w rektu swych trzymał / a skórom co nápiśał / to zarazem czytaiąc / y całuiąc łzami co raz polewał.

## I X.

W tym iednak wszytkiem / w żadney inšzey rzeczy / nie stárzył na się z takim áffektem / iako w tych defektach / które mu się w młodości iego zstrony mienšánowania Jeymci Panięci Mátki przydały. Wypisac trudno z iakiem żalem wyliczając różne wrażyie / oplatiwał w tym razie wszytkie stárgi z osobną swoje. Bo zacząwszy spowiedz / od dzieciństwa samego / kiedy przyszło do tego punktu rzekł mi właśnie te słowa: Oycze obrażałem ia zbyt wielką grzechów Bogá y stwórcę mego / a toli mia żaden z nich tak bázro nie trapi teraz iako to / żem ia tak wielkie macierzynskiej miłości stárania / y cierpliwości / które y tak pobożna y miłuiąca Mátká używała około ćwiczenia y wychowania mego w dobre sobie obracać niechciał.

Oná począwszy od dzieciństwa moiego / od-  
dała mia

Nay-  
większą  
mu zá-  
łość nie-  
uśáno-  
wanie  
Mátki  
zádać.



Wychowanie  
iako mę  
przysły  
ne Ma-  
ska da-  
wała.

dała mie na ćwiczenie w naukach y pobożności/  
uczonym y świętobliwym mistrzom / którzy  
mie aż do lat 16. uczyli różnych nauk / któreby  
mi byli do wszelkiego przystoynego na świecie  
życia pomocne być mogły. Uczono mie przytym  
y przykładem y pogrozkami / y łagodnością / y  
sposobami rozmaitemi Cnot Chrześciańskich  
y obyczajow Szlacheckich / iakom sobie na po-  
tym większych lat doczekałszy miał postępować.  
Jednak tym wszystkim serce iey macierzyn-  
skie wkontentować sie nigdy ze mnie nie mogło.  
Kto wypowie / iako we dnie y w nocy przemys-  
lała wstawicznie około pomnożenia w Chrze-  
ściańskich cnotach y naukach postępu mego /  
dodając mi zawsze dostatek Ksiąg / y wszystkiego  
cokolwiek mi do przystoyney zabawy wczasu /  
abo rekreacyey należeć mogło. Co o rzeczach /  
abo zabawach duchownych rzeka: iako mi śmia-  
łowala Księgi duchowne / Kazania / nabożeń-  
stwa / a naderowytko rozmowy z ludźmi pobo-  
żnymi y zakonnnymi. Przywodząc mie do Spo-  
wiedzi świętey napominaniem swoim / a prze-  
strzegając tego / żebym nie tylko świętą woczy-  
stego / ale y miesiąca nawet żadnego nie opu-  
ścił bez tego Sakramentu. A do tego nawet  
dzisieyszego dnia / w tak wielkiem vtrapieniu  
będąc / które teraz ponosi z przypadku mego /  
niezapom-

niezapomniała pobożna Matka / starac sie z pil-  
nością / żebym sie był poiednal iako naylepiey z  
Bogiem. Nawet iezeli wmi: zechcesz weyrzec w  
niektore pisma które po mnie zostana / znay-  
dziesz wmi: reka iey pisane sposoby różne iakom  
miał / w tym więzieniu moim z wielką zasługą  
y pożytkiem duchownym bez testnice czas tra-  
wić. Te zaś rzeczy / w których mie za podana o-  
kazya strofowała y przestrzegala / są niezliczo-  
ne. Potim był mnieyszy surowością czasem też  
y biciem / zawsze mie na oku y wodzy miała. Sko-  
rom zaś podrost / łagodnością / obietnicami / pro-  
śbami / a częstokroć y obfitemi łzami ( które są  
teraz ciężkie w sercu moim postrzały ) zawsze  
mie ku wszystkiemu dobremu wiodła. Starala  
sie z pilnością żeby mie przy bierzmowaniu trzy-  
maal Ociec Philip z którym za staraniem iey  
miałem potym osobną przyiaźń y zachowanie.  
Ona mi iako mogąc złych przykładow bronio-  
ła / żebym ich był nie wiedział / chowając mie w  
domu / iako w klasztorze iakim. Nigdy zgola o-  
ne błogosławione wsta nie wstawaly / gdy mi we  
dnie y w nocy wstawicznie mawiała: Trojlu  
Synu boy sie Boga / Służ Bogu / na tom ia cie  
zrodzila. Gwoli czemu niedowierzaiąc młodo-  
ści moiey sama małetnościami zawiadowala /  
a żadnego Zakonu / żadnego moge rzec klasztoru

Był to  
B. Phi-  
lip Nea-  
rym.

Pobożno-  
ściy bo-  
iażni  
Bożej  
iako po  
Matka  
pobożna  
uczyla.

D

w Rzym



w Rzymie / y gdzie sie tylko obrocila nie bylo /  
gdzieby mia pierwsze ialmużny czyniac ośiarom  
ss. y modlitwom ludzi zakonnych nie zalecala.  
Ledwie sie kiedy pokazal w domu zakonnik iaki/  
zapominaiac prawie samey siebie / o mnie tylko  
pominiala. Skoro tylko potkala Kaplany iacie/  
to zarazem prosila / Oycowie pomniycie tez  
prosze w modlitwach swoich na Syna mego.

X.

A iam niewdzieczny y zakamiaty na takowe  
prace y dobrodzieystwa iey od szesnastego roku  
zaraz / za takowa milosc / tak wielka zloscia pla-  
cic iey poczal / wyiedzaiac precz z domu / slowy  
ia zniewazaiac / y uczynkami takimi trapiac /  
ze kiedy ia moy Oycze wspomnie na iey lzy bole-  
sne / ktore wedniey w nocy wylewala dla pozy-  
skania mego / na mdlosci czeste / o ktore iey  
przychodzilo z przyczyny moiey / radem teraz tey  
smierci / ktora zda mi sie ze iakakolwiek czastke  
tak zlosliwych postepkow moich wyplacic mo-  
ge. A lubom sie ia precz od niey iako odludek /  
y wyrodek iaki odlaczyl / ona przecie nieprzesza-  
wala nigdy / to przez listy / to przez karteczki / to  
przez inne poselstwa y wynalazki rozne odwo-  
dzic mie od zlego towarzystwa / proszac / zakli-  
naiac / y wymyslneimi prosbami do dobrego mie  
wiodac. Ktoby temu wierzyl / ze mi nawet y  
w polu

w polu nie raz drogo zajeżdżając / zapomniat  
wszy macierzynstey powagi swoiey padala do  
nog / przypominaiac Chrystusa / zebym sie byl  
do niego wrocil / a to nic wiecey wważyć chcial /  
ktorey mi tez na swiecie rzeczy niedostawalo /  
zem tak po desperacku / zapomniawszy nie tylko  
Boga / ale y zdrowia / honoru / maietnosci / na  
srod prawie sie puscil. A tey prosby y napomis-  
niania / nigdy bez wylania obfitego lez macie-  
zynstkich nie bylo / z kad tez czase mnie zamiecha-  
wszy / obracala sie do Boga / proszac ognistemi  
iakiemis slowy / zeby mie on z niestopnzoney do-  
broci sam nawrocil ku sobie. Przydam y to na  
koniec y prawdziwie rzec moze / ze y do tey osta-  
tniey godziny moiey / nigdy niezamiechala staras-  
nia o kolo zbawienia mego. Bo skoro to wiezie-  
nie zasial z woley Oycy swieteg / zaraz mie do  
Spowiedzi swietey napominala / y potym mie  
czesccia przez nabożne Kiegi / czesccia przez Za-  
konniki wstawicznie do tego wiodla / y sprawi-  
la / ze tez y ia kiedykolwiek w jobie sie sa prze-  
czal. Nie mogl zgoła nikt wyciagac po Niatce  
dobroczynnosci zadney / ktoreyby ona dla mnie  
rzecz sama nie uczynila. A ia miastko pociechy /  
y dziekczynienia / a to teraz gorzki / y nieszczesli-  
wy żywot iey czynia. O niechże mi to z niestop-  
nzoney dobroci swoiey tak odpusci dobrotliwy

D 2

Pan/

Pokorá  
wielka  
Mátki  
iego.



Pani/ iakoż żąd gorzki/ y serdeczny ból cierpie/  
niech też y ten z dobroci swoiey żal za pokutę y  
dosyć uczynienie grzechow mych przymie/ który  
ona z mey śmierci w sercu macierzynstym czuie.  
Tym sposobem pelen żalu już będąc/ wyrzy w  
niebo y rzecze: Oycze/ ponieważ Bog sam la-  
sti tey opłakania grzechow moich nie broni/ o-  
to z serca oświadczam maieństowu Bożiemu  
iego że serdeczny żal mam za grzechy moje. A le-  
dwie to wyrzekłszy/ właśnie iako zebrana y zgo-  
towana już dawno rzeka lez/ strumieniami wy-  
lewac pocznie/ że mi ieden nawet/ w sukni rektaw  
właśnie iako náywiększym deszczem zmoczony  
w skroś został.

## X I.

Na co ia patrzac/ (a płaczu onego iakoś o-  
pulquadranśa było) obawialem się żeby tam  
był nie skonal/ y rzekłem mu cieśnac go: Panie  
Troylu moy drogi vspokooy się już Wm: na wo-  
ła Bożę. Już się Wm: też nie trap spuszczać  
się w ostatku na miłosierdzie iego. A on mi rze-  
cze: Uperwiam w tym Wm: moy Oycze/ y o-  
świadczam przed Bogiem/ żeć nie boleis nad  
śmiercią moią/ ale żaluję że wszytkiey dusze/ są  
mey tylko obrązy Bożey/ y owšem dufam mo-  
cno nie skonczoney dobroci iego/ iż mi da z to  
serca/ że nie tylko niezapłaczo nad śmiercią mo-  
ią/ ale

ią/ ale się przy niey nawet y na twarzcy niezmie-  
nia. Płacze Oycze moy drogi/ na niešťcieszliwy  
bieg żywota mego: płacze y stosuię go/ z tym tak  
šťcieszliwym końcem/ niešťcieszliwy był żywot/  
dusām iednak/ że šťastliwa będzie śmierć moia.  
Bo iezelim w przeszłym żywocie żył/ iako nie-  
przyiaciel Boga/ y Stworce mego/ a to mu te-  
raz z dobroci y miłosierdzia iego vmra przyia-  
cielem.

Rzekł mu na to: Wiedź żebyś Wm: z nieprzy-  
iaciela Bożego przyiacielem do końca został/ do  
kończ wim: Spowiedzi świętey/ a zbytniego  
płaczu zaniechay. Na ktore słowa: Żaraz iako  
dziecie powolne do spowiedzi się wrocil/ w tym  
że właśnie punkcie/ gdzie tak dawno był prze-  
stał. Czemum się ia zaprawda niepomalu zadzi-  
wić musiał/ że chociażem Kieżeczka do spowie-  
dzi należąca w rektu swych trzymał/ przeciem  
nie mógł natraśić żaraz mieysca gdzie on był prze-  
stał. A on iednak na pamięć/ wszytek bieg żywo-  
ta swego/ tak porządnie powiadał/ właśnie  
iako by wszytko z Rejestru czytał. Skąd zdało  
mi się spytać go/ iako się też długo na te Spo-  
wiedź gotował. Na co mi on odpowie: Oycze/  
Jest tak wielka pamięć/ y światło wewnętrzne  
ktorego mi dodaie Chrystus moy teraz/ że mi się  
zda iakoby w wszytkie myśli/ skłonności/ y czyni  
ki wszy-

Dziwnym od  
Boga światłem  
na sumieniu  
obdarzo-  
nym.



li wszystkie żywota mego / właśnie iako we  
zwierciadle iakim cudownym widział / abo w  
Kiedze iakiey obrachowane y pisane do namniey  
tego słowa rzerelnie czytał.

X znać też to było w Spowiedzi iego / bo  
namnieyszym słowkiem niezawadziwszy / ską-  
żyl na siatać wyraźnie / y doskonałe / że go przez  
strzegac w rzeczy namnieyszey nie trzeba było.  
Oktom tego żem go w tym raz vpomniat / żeby  
był rzeczy niektorych już powieidianych nie po-  
wtarzał / rozumieiac że to on właśnie z zapá-  
mietania czynił. Lecz mi on odpowiedział:  
Wiem ia to dobrze moy Oycze / że niektóre rze-  
czy powtarzam / ale to dla tego czynię / że iakom  
ia często powtarzał złości / y zbrodnie moje za  
żywota / takbym też rad powtarzał ich wyzna-  
wanie przy śmierci. A iezeli wm: przytro sły-  
szec powtorzone co raz te złości moje; chciey z  
łaski swey pamiętać na to / że ta dusza moja / du-  
sza iest grzesznika iednego / za ktora też Chrystus  
Pan na krzyżu krew świętą przelał. Wiec kie-  
dy tak / rzeke mu: y owsem powtarzay wm: ile-  
kroć sie będzie zdało wmci / gdyżem ia nie dla  
czego inzego wm: w tym przestrzegł / tylko że  
rozumiał. iż w tym iaka omyłka była. Tak iest  
rzecze nabożne Panie: Wielka omyłka / y bład  
nadewszystkie największy był ten obrazac nawyż-  
szego

tego Pana y Boga mego. Niechże będzie iako  
chce. A to ia z ta pociecha vmieram / że sie nasy-  
cić nie moze wyznawania moiego.

## XII.

Gdzieżbym nastodży dusze moiey lekarzu /  
mogl mieć tysiącami izytkow / ktoremibym po  
wszystkim świecie grzechy moje wyznawał.  
Gdzieżbym mogl mieć tysiąc tysięcy oczu / że-  
bym niemi za nieprawości moje / wiecznie y  
gorzko płakał. Tysiące y miliony serc / żeby  
złosciami memi po wszystkie wieki nadewszystko  
sie brzydził. Znam siebydż y wyznawam siebydż  
grzesznikiem wielkiem / y chce vmrzeć grzeszni-  
kiem / lecz grzesznikiem przez łaskę Boga mego  
skruszonym / ktoremu mieć ostatni pogrzeb / nie  
gdzie indziej tylko we łzach własnych przystoi.  
Zdało mi sie nie iako od człowieka / ale od Sera-  
finá iakiego wyrzeczone te słowa / na ktore już  
nie mogłem powtore dłużej lez wstrzymać.  
On to widząc / a niezmiernie sam płacząc nako-  
niec rzecze: O szczęśliwy pogrzebie moy / do kto-  
regu też przykładai sie lzy niewinne slug Bo-  
żych. Nie należy wm: płacz ten moy Oycze / tyl-  
ko z politowania nad duszą moją / duszą iedną  
że z mieszań z moimi wespól / te łaplanskie lzy  
dla miłości Chrystusowey wylane / doskonałe  
obmyia wszystkie zmazy nieczystego sumienia  
mego. Tak

Wdzi-  
czne y  
miłości  
Boskiej  
pełne  
słowa.



Tak skorosmy obadwa spolnie płacząc vmil  
fli/ postzegłszy on że się znacznie czas trócił rze-  
cze: Już tedy czas mój Oycze / żebyś wm: ta-  
moca ktoras od Boga wziął do związania y ro-  
związania grzechow ludzkich na ziemi / y moie  
też rozwiązał. O pokucie proś y rozgrzeszenie.  
Dalem mu tedy absolutia na kształt miłosciwe-  
go lata/ według przywileju od Stolicy Apo-  
stolskiej Bractwu miłosierdzia pozwolonego/  
a pokucie skoro odprawił/ z niewymownym af-  
fektrem/ za rozkazaniem moim/ na trzesle vsiadł/  
gdzie odpocząwszy troche/ nie przykrząc się mło-  
dzeniaśkow/ poczęłem mu zlekka w te słowa  
mówić. Panie Troylu mój drogi: Ten Chry-  
stus na ktorego wm: często / na tym krzyżu po-  
gladaś/ trzech rzeczy teraz chce po wmci/ żebyś  
mu wm: przez nie miłość swoia oświadczył.

## XIII.

Piekna  
Spowie  
dniká ie  
go do  
śmierci  
przesło  
gá.

Chce tego naprzód / żebyś wm: na to páz-  
miał/ że on w młodym y kwitnacym wieku/  
dla miłości nas wszystkich vmął / żebyś y wm:  
tego na ten czas przed się też nie bral/ że y wmci  
także w młodym wieku vmierać przyjdzie.

Druga/ tenże Pan y Zbawiciel nasz / vmął  
śmiercią nieprzyrodzoną/ ale przez rece niespra-  
wiedliwych y niebożnych ludzi sobie zadaną.  
Więc też y wmci: niech się nie zda rzecz niesłu-  
śna abo

śna/ abo nieznosna / z woli y przezyrzenia Bo-  
skiego przez ludzi/ nie iuz niebożnych/ abo nieży-  
czliwych wmci: ale tylko sprawiedliwości świa-  
tey dla dobra pospolitego przestrzegających  
vmrzeć.

Trzecia y ostatnia. Vmął Zbawiciel świa-  
ta śmiercią ze wszystkich najsromotniejszy/ kto-  
ra na on czas w świecie być mogła. Zład y wm:  
pocięcha nieposlednią brać możesz/ gdy nie zwy-  
czayna śmiercią/ nie na łożku/ y w domu swoim/  
ale przez dekret sprawiedliwości w oczach wie-  
lu maś vmrzeć. Wsiaruiac temuż Zbawicielowi  
y stworcy swemu/ sam prawie kwiat / y naye-  
psha cząstka wieku swojego. A to zaśie że sromo-  
tna w oczach ludzkich śmiercią vmierać bedziesz  
w nagroda to wmci y doścuczynienie za grze-  
chy przyjdzie/ przez co też wm: za pomocą Pán-  
ską hanby y sromoty wieczney na dzień strąśli-  
wy sądu Boskiego wydziesz. Zwłascza że ta wm:  
śmierć nie ma bydź na zwyczajnym mieyscu/ na  
moście wielkiem/ ale prywatnie tylko na dole  
w Zamku iako iest zwyczaj z ludźmi zacnemi/  
to iest z rownią wmci.

## XIV.

Skorom tego domowił: On mi zaraz od-  
powie wesola twarz: Oycze / co sie tknie przed  
strogi pierwszey; vmieram z chęcią w tym wie-  
ku mło-

Przy-  
mie

ich mile

y każda

z osobną

rozbię



tu młodym/á naywiecey dla tego/ że iuż pewien  
y bezpieczen zostanę że nie bede obrażał wiecey  
Boga y Serworce mego. Gwoli czemu osiarnis  
mu wszytek wiel/ wszytkie lata żywota mego/ y  
owsem tysiąc lat/ tysiąc wieków/ gdyby  
w mocy moiey bydz mogły.

Z strony wtorego punktu: Obroca za po-  
mocą Pańską to co się muszę dziać będzie/ w do-  
browolność y cnotę/ á mając iuż koniecznie  
vmrzeć/ bede się starał rozumnie vmrzeć y do-  
browolnie. A nakoniec w ostatniej radzie y prze-  
srodze wmcí: radbym Wyrze sromotniejszy  
nierówno śmierci/ y vmierać iawnie/ w oczach  
wszytkiego miastá/ byłoby mi z większą iakąs po-  
ciechą moją/ gdyżbym się tak spodziewał/ że  
by się ta iawną pokuta iawne pogorszenie na-  
grodzić mogło. A wie Bog mój że ja żadney  
z tego folgi ani pociechy nie mam/ że trącać mi  
prywatnie/ ochraniają w tym honorem mego.  
Jeśli iednak koniecznie tak władzono/ nie zbra-  
mam się bynamniej/ á Pan mój dobra y goto-  
wa na wszystko wola odemnie przyjmie.

## XV.

Tu się ozwał ieden pobożnego żywota ślá-  
chcic/ ktory tamże z nami był/ y rzekł mi: barzo  
to wam: światobliwie czynić raczyś/ podając  
się całę na wola Pańską/ ponieważ Pan Bog  
różne

rozne ma drogi/ ktorými nie iednakó wszytkich  
którzy są ięć prowadzi do zbawienia wiekni-  
go. A kto wie/ ieżeli byś wam: śmierciá inakszą  
zchodząc z tego świata był zbawion.

C wiem iá dobrze/ odpowie mi Pan Troyl:  
żebym iá był prosto zarazem do piekła poszedł.  
A wie wam: iako ziemna w tym razie Pan y Bog  
mój postąpił. Tak właśnie iako zwykł czynić  
łowiec ábo myśliwiec iaki/ kiedy chce dziłkiego  
zwierza/ ále całkiem y żywcem w sieci mieć.  
Więc przestrzega z pilnością tego żeby od psow  
nie poskarpány/ strzala ábo ośczeniem nie obró-  
żony/ sidlem ábo siecią nie wduszony w ręce się  
dostał. Gwoli czemu zabiegając z różnych stron/  
zwierzeciu onemu/ żadnych sidel niestawia/ za-  
dnych psow nie wypuszcza/ y postrzalamo za-  
dnych nieużywa tylko że otrzykiem/ á czasem też  
pociściem iakiem nieszkodliwym/ na warowne  
y dobrze ogrodzone miejsce nagania/ gdzie sam  
niewiedząc iako zwierz w ręce wpadł/ dopie-  
ro się żywcem myśliwcowi dostawa. Tedyć y  
iá podobnie byłem tym zwierzem/ tyś mi iako  
łaskawy myśliwiec iaki/ z tey y owej strony  
przeymował o dobry JEzu/ áleś mi chciał  
mieć żywcem/ iuż nie tylko zdrowego/ ále y zbá-  
wionego: A niechciałeś dopuścić/ żeby była  
przygoda ktora/ przed czasem zdrowie odjąć mi

Pis-  
kny y  
miłości  
pełnym  
podobie  
śnem o  
patrz-  
ność Bo-  
ska, ako-  
to siebie  
wyraża.



mogła / zachowując mie / od tak wiela ołazy  
śmierci / na którym sie ia po tak wielekroć nara-  
żał w młodości moiej. Tylkoś mia z dobrotli-  
wych rąk twoich / dopuszczaniem strąunkow / y  
kłopotow niektorych / właśnie iako pociskami  
lekkiem strąśał: tylkoś mia właśnie iako okrzy-  
kiem iakim / przez nądychnienia / przez przykłady  
cudze / przez nąpominania stąrszych / do siebie  
wabił. To mi teraz nądewszystko żalostna / żem  
był na ten słodki twoy powab prawie zkąmies-  
niał. Jednąk co za dzim / iezelim ia zgimiony y  
wtopiony bez pąmici do tych czas / we złości le-  
żał. A toli mie gdym ia o tym nie myślał / prze-  
wiodł do takowego końca / nieśkonczona do-  
broć y ląstka iego / gdy mie na takowy raz ną-  
wiodł / z kąd pociechy ani nądzieie żadney nie  
moge mieć / tylko vdać sie do samego ciebie mi-  
łosńitku dńs ludzkich / O dobry JEzu. Przy-  
muszony w prawdzie do tego iestem / kiedyś sie  
iednąk sposobem takim w rące twoie iuż dostal /  
kontentuić sie / y tegobym iuż szczęścia z żadnym  
inśym nie mieniał.

## XVI.

Na to mu rzekł z nas ieden: Tak iest / dobrze  
to wm: mowi / y pobożnie wważać racysz:  
Taka iednąk iest dobroć Bostka / że y zmusu cza-  
sem od nas wycisnione sprawy / dobra iednąk  
wola

wola od nas przyiete y onemu ofiarowane che-  
tnie od nas przyjmie. Coś podobnego o Chry-  
stusie Pąnu / nąuczaić Theologowie. Bo ácz-  
kolwiek Chrystus Pan miał wyraźny mandat /  
y przykazanie śmierci / od Boga Oycą / przecie  
iednąk wiara wczy / y tak iest że on postaremu  
śmierć podał. Ponieważ Izaiasz Prorok wy-  
rażnie mowi: Oblatus est quia ipse voluit. Ofia-  
rowany iest / ábowiem sam chciał. Czego po-  
twierdzając ieden z nąszych Oycow / kilka inśych  
przykładow zażył / na ostatek ty konkludowal / y  
pokazał to / iako sie rzecz poniewolna y przymu-  
siona w dobrowolną przemienić moze / y tym  
wielekhey zasługi bydy / im sie z wielką przeciw  
Bogu miłością dzieie.

A Pan Troyl nic nie mieszkając rzecze. Pro-  
szę tedy Wmćiow / żebyście mia z ląstki swej spo-  
sobu nąuczyc chćieli / iakoby sie y mnie ta ponie-  
wolna śmierć / dobrowolną stąć mogła. Na co  
ieden z teyże kompaniey z politowania rzecze.  
Kąždy w tym wmći vsluży z chćię / iednąk oto  
nam idzie / że nązbyt dlugo trądziemy / y dlugie-  
mi rozmowami przykrzemy sie wmći. Na to on  
rzecze: Oycowie drodzy / y dobrodzieie moi /  
wielką y owśię ochłoda z takich nąuk y rozmow  
wmćiow biorę / zacząym też vprzykrzenia na-  
mnieyszego nie czuio. A toliśmy przecie folgu-



iac mu / w milki w sycy. On iednak namnię so-  
bie odpoczytku nie dając rzecze: Radbym ie-  
szcze z moim Dycem Duchownym mówił: A kła-  
knawszy podle mnie / rzecze: Chciałbym moy  
drogi Dycze niektóre rzeczy ieszczę rzetelniey na  
Spowiedzi świętey wyrazić / nad to y drugie  
które sobie przypomniał / przydać. Czego gdym  
mu koniecznie bronił / powiadać że już nadzie-  
ia w miłosierdziu Pańskim / namnię tego nie  
trzeba było. On żalownie westchnawszy rzecze:  
Dycze y niechceś mi wm: życzyć / tey ostatnię  
pociechy żywota mego / żebym się mógł nasyć  
wyznawanię iako nayszczęśliwszym wszystkim krzywd  
Najlepszemu Bostiego. A do tego a za wm: nie  
pomniś / żeśmy sposob pokuty między sobą na-  
mówić mieli. Na com mu ia rzekł: a toż ta po-  
kuta niech będzie / Umarzec przymuiac w dzie-  
cznie ten gorzki kielich śmierci z rąk Pańskich  
osiadując ia z serca / za pokutę y dościnczynienie  
grzechow swych przeszłych. Odpowie mi. Osi-  
adując sercem y wsty / y żalując wszystkie dusze / że  
tey nocy tyśiącą głów nie mam / któreby mi dzi-  
ś iay razem wciete były / y wyznawam / że ta po-  
kuta nie iest porównana z grzechami memi / ie-  
dnak iż na ten czas wiecey osiadować nie moga-  
to tylko czynię wznawiając toż samo / z dobro-  
dzieystwa y łaski Bawiciela mego. Dobrze rze-  
klem mu

Śmierć  
swoje za  
pokutę  
za grze-  
chy me-  
nie osi-  
adując.

Klem mu: wiec na ten czas kiedy wm: będziesz  
świe podawał na śmierć / mów tak wm: zupeł-  
nem sercem: Panie tym Aktem oświadczam się  
teraz / przed tobą Panem y Bogiem moim / że w  
tey iedney głowie / y w tym iednym zdrowiu po-  
tysiąć głowe y zdrowie kładę za grzechy  
moie / a że to wszystko mało ieszczę iest na mnie.  
Jednak wm: zapomniś pewnie tego na ten czas  
A toli Pan Bog / y ten Akt terazniejszy od wm:  
przyimie. Boc to wielka pokuta na człowieka  
śmierć.

Na co on zaraz moim sercem odpowie:  
Ja o sobie trzymać tak wiele nie bę / dufam ie-  
dnak Bogu mojemu / że mi to y przy śmierci na-  
wet z pamięci nie wymiśnie / a iezeliby inaczej by-  
ło proszę przypomni mi wiec wm: a gorowym  
mnie w wykonaniu wszystkiego znajdiesz. A  
tym czasem / proszę już o co innego / a pretko bo-  
mi czas leci. Na co mu rzekł: spuść to wm: sta-  
ranie na mnie / już ia wm: będę przypominał /  
cobyś wm: mógł myśleć / albo czynić / do osta-  
tniego kresu żywota swego.

## XVII.

A tym czasem zawezmiy wm: ściśła przy-  
iaż / z świętym Anyolem stróżem / prosząc na  
przód odpuśzczenia v niego / za tak małą w dzie-  
czność po wszystkie czas żywota swego / za tak  
pilną

Nabo-  
żeńswo  
do Any-  
ła Stro-  
żę.



przed  
śmier-  
cia wo-  
zbudza  
w nim  
Spowie-  
dnik.

pilną/ wierną/ cierpliwą straż y opiekę jego. Na które słowa słachetne Pania padłszy na kolana żarącem rzecze: Proszę odpuszczenia tej tak wielkiej niewdzięczności za tak wielką dobroć/ y miłość łaskawego obrońcy y strożamego/ co wyrzekłszy w ręce mieczu iąc znowu na krzesło vsiadł. Mówi mu tedy dalej: Wierz mi wm: że jeżeli kiedyś Anioł S. stroż tedy naywiecey teraz ma osobliwe staranie/ y pilnie też obecnie wm: sprawując bez wątpienia/ te wszystkie skutki/ które wm: z łaski Pańskiej znacznie w sobie czuć możesz.

A to naprzód cząrtu przekletemu wśhelatęgo przystępu broni odwracając wszelkie napaśdy przeklętych duchow/ które miaby do zbawienia wm: przeszkoda iakąkolwiek bydy mogli.

Druga/ strucha y nabożeństwem serce wm: wstawicznie napełnia/ dodawając wm: tego miastwa/ y tej gotowości na wola Pańską.

Trzecia/ On wm: bez wątpienia lekka czyni/ to boiaśń śmierci/ to gotowanie na śmierć/ y śmierć sama na koniec przysła.

Czwarta/ On z pilnością/ y życzliwością nieporównaną wszystkie wm: potrzeby y niedostatki stawia/ przed maieństwem Pańskim. On modlitwy vzdychania. on lzy y wszystkie zgola nabożne Aktry na kupa zbiera/ tak że z nich  
wm: ja-

wm: żaden w oczach ludzkich nie zginie.

Piąta/ z wyższemi Aniołami bez przestanku traktuje/ żeby wm: vpraśiali skuteczne łaski/ należące do zbawienia wiecznego/ a naywiecey po mocy żada v Michała świętego/ żeby wm: bronil od Czartá zlego. Owo zgola y mnie samego nawet nie zapomina przy wm: vpraśając mi łaskę/ żebym wm: zostawał godnym instrumen-tem do zbawienia y ratunku teraźniejszego.

Pozdrowię wm: tak wiernego strożá y opiekuna swego/ mówiąc zámna te słowa: Angele Dei, Anyele Boży/ odemnie taką niewdzięcznością poznany y śanowany/ qui Custos es mei, który jesteś y byłeś strożem/ dobrodzieiem y opiekunem moim/ me tibi commissum, mnie tobie poruczonego/ człeká złośliwego y niegodnego/ lecz z miłosierdzia y łaski Bożej: Peccatorem contritum, grzesznika za pomocą twoją inż struszonego: Pietate superna, Twoją niebieską litością/ to śmierć zasłużoną za grzechy moje/ y ten ostatni kres żywota mego: Illumina, protege, salua, & gubernas, Amen. oświecaj/ broń/ strzeż/ y sprawuj do żywota wiecznego. Amen.

Powtórzył te ábo tym podobne słowa po- bożny młodzian z wielkiem áffektem/ y niekontentując się raz/ cokolwiek mu się czasu o- troić mogło/ do dziesiątka rázow toż czynił/ y  
powia-



powiadał tak że w żadnym innym nabożeństwie do tad tak wielkiej ochłody nie uczul w sercu swoim.

*Także nabożenstwo do N. s. i. a. na Krzci ciela y s. Pawła.*  
 Potym mu mowię dalej: Tak z Aniołem świętym ścisła przyiażń zawziawszy/ weźmiy w m: dalszą duszność ku Przenass. Pannie y Matce Bożej/ biorąc też sobie za osobliwych Pátro-  
 N. s. i. a. : now dwu świętych. To iest świętego Jana Krzci ciela/ y świętego Pawła/ ktorzy także iá-  
 ko y w m: na ściąg śmierć skazani byli. A toli z ta rożnica rzecze Pan Troyl na to: Ze ci bez zas-  
 dney winy/ á ia za nieznosne grzechy y zbrodnie moie śmierć taką a podeym/ przeto sie też tych á tych ieższe grzechow spowiadá/ ktorych áczż sie inż spowiadał przedtym/ á toli dla zwyż mia-  
 nowanych przyczyn/ rad ie z nowu powtarzam

## XVIII.

Tak sie krotko wysspowiadałszy kazalé mu wsięć/ y odpocząć cokolwiek/ żebyśmy go zno-  
 wu obsiadzy rozmowami cieszyli y zabawiali/ gwoli czemu przypominály mu sie niektóre wier-  
 byti z Psalmow/ ktore służyć właśnie na on czas mogly. Jako ná przykład: Viam iniquitatis amo-  
 ue à me, & de lege tua miserere mei Droga nie-  
 prawości oddal Pannie odemnie/ y z zakonu two-  
 go vżaluy sie nádemna. Suscipe seruum tuum in bonum non calumnientur me superbi. Przyimiy Pannie

Panie slugę twego w dobre/ á niech hárdzi nie potwarzają mi. Fac cum seruo tuo secundum misericordiam tuam, & iustificationes tuas doce me. Czyń Panie miłosierdzie z slugą twoim/ á sprawiedliwości twoiey náucz mi. Bonum mihi quia humiliasti me, vt discam iustificationes tuas. Dobra mi iest Panie żeś miá vpołorzyl/ że-  
 bym sie náuczyl sprawiedliwości twoich. Co-  
 gnoui Domine quia æquitas iudicia tua, & in ve-  
 ritate tua humiliasti me. Poznałem Panie iáko słusne sa sądy twoie/ á w prawdzie twoiey v-  
 połorzyles mi. Fiat cor meum immaculatum in iustificationibus tuis, vt non confundar. Niech będzie Panie serce moie niepokaláne/ żeby nie był zawstydzony.

## XIX.

Te y inże tym podobne mieysca pisma świe-  
 tego/ przypomináli mu iáko sierżetko/ rożni Ka-  
 plani y Zakonnicy. A on wtym rzecze: Xadbym  
 żeby sie Litanie o wssytkich ss. odprawić mogly/ á prośbę żeby im ie sam mowić mogl. A w m: wssy-  
 scy chcieycie mi odpowiadać z lasti swey. Podá-  
 lem mu tedy officium N. s. i. a. Panny/ nie mogąc  
 go od tey pracy vvolnić/ on podle mnie kleknał/ y Litanie nabożnie zaczął. Na ktore skorosmy  
 poczełi odpowiadać wssyscy/ Ora pro eo, Módl  
 sie za nim/ nie było żadnego ktoryby był słowá  
 te bez



te bez płaczu mówił / á nabórzye kiedy on po  
kilkátroć wzdychając to mianowicie powta-  
rzać począł. A mala morte. Od złey śmierci. A  
poenis inferni. Od mał piekielnych / wybaw mie  
Panie. A on iedną na ten czas namnięyszy lzy  
nie vpuscił / y owšem kiedy y ia żalem zdierzy we  
dle nieg kłeczac od płaczu także nie mogł wyrá-  
żnie słow mówić / on miłostíem tręcając znał  
dawał / żebym odpowiadał. Po Litaniach po-  
wstaając z miejsca y wszystkich nas ciesząc twa-  
rzą wosola rzekł: Tym płaczć mało y mnie wmi:  
do płaczu niepobudzili / skądbym był pewnie y  
Litanię nie skończył.

## XX.

*Prosił by nad nim modlitwy* Po chwilecce zaśis zápalona gromnica w  
rece wziął / y począł mi prosić żebym nad niem  
modlitwy Kościelne iako bywa przy konia-  
cych mówił. Záczęłem commendo te charissi-  
me Frater. &c. Polecam cie namilşy brácie &c.  
*Prosił by nad nim modlitwy* Po ktorych modlitwach Pacierz y zdrowaśnica  
rya przytym y Salve Regina nabożnie zmowił.  
A skorosmy znorow zaśis vśiedli / zabawialişmy  
go rozni / aż też inż było ná dzien dobrze / y Nřsa  
świeta nie dlugo zacząć się miała. Przed ktorą  
on iedną siedząc podlemnie rzecze mi pociechu:  
Oycze moy drogi / á cobym ia też zá pociechu  
mogł dać ná tć czas vtrapioney Matce y dobro-  
dzieyce

dzieyce moiey. Odpowiem mu: Vmrzeć dobrze  
y swiatobliwie / to iey naywieřşa pociecha be-  
dzie. Ná co on rzecze: A iakoż to ona będzie mo-  
glá wiedzieć nieboga: Rzekłem: Odemnie y od  
nas wszystkich / ktorzy tu iesteşmy świadkami  
tego. Ná ktore słowa / wziąwszy mi rękę y cá-  
lując ją rzecze: Prořşa Oycze duřşę mey / żebyś  
ia wmi: często nawiedzał y ciesząc imieniem  
moim / po tysiąctroć przeprosił / áczem ia to inż  
nie raz z tego tu więzienia uczynił. A mianowi-  
cie prořşę żebyś wmi: w tym á w tym ládańskim  
postępku moim / o odpuszczenie prosił y ták iey  
mowił: Troyl vmárty o blogostawienstwo po  
śmierci wmi: prosi / dla ktorego otrzymania zá-  
żywota czasu mieć nie mogł / gdyż go zá żywota  
nie był godzien / y nie zástuzyl. Poleca macie-  
rzynştey miłostí wmi: duřşę swoię á to iedyń y  
ostatnią láşkę v wmi: vprařşa / żebyś wmi: vřázy  
wsęltiey zápominając / vspokoila strapioney  
ce / vřkocila cieřşti žal spuszczać się y podawać  
cále ná opátrznosć y wola Bostá. A to prořşa  
rácz iey wmi: ná pociechu powiedzieć / iakom ia  
wsęltie ládańskie słowa / ktorem kiedy przeciw-  
niey mowił obráchowal / y lzami oblał. Jakom  
ia wsęltie iey dobrodzieystwa y macierzynşte  
vslugi pámietał y ná nie bolał. Lecz nádevřşy-  
tko iakom iey zá one nieporównán y prawdzi-  
wie Krzeř



wie Chrześcijańska miłość dziękował. Proszac  
iey przy tym/ żeby tym slugom/ ktorzy przy mnie  
w więzieniu byli rozkazala popłacić. Przydając  
to nakoniec/ że wesolo z łaski Bożej umieram/ a  
naybárdziej dla tego/ że mi się zda/ iż takowa  
śmierć częśc pońty odemnie Bogu/ y matce  
dobrodziejce moiey zawinioney odbywam.  
Co ona słysząc nadszeiła w Bogu/ że się puści na  
wola Boża/ iakoż też y ia na teyże woley y vpo-  
dobaniu: Pánstwu całemu inż przestał.

A o Jey Mci Pániey Bábce moiey co rzekł  
O iakom iak serdecznie stárości iey! O iakowe  
vtrapienie duszy iey cierpi/ z takowego przypa-  
dku mego! Przeto y tey nie zapomniy w m: od-  
puszczenia pokornie prosić/ żem też y iey wiele  
frasunkow żadał. Także y Jego Mci Pána  
Márgrabie Stryia y Opiekuna mego / prośba  
nawiedz w m: odemnie także y inżych Jch Mci  
Krewnych / oświadczać Jch Mciom wszy-  
tkiem: Jż ze wszytkiey dusze y serca mego wszy-  
tkich przepraszam/ niech przy pobożności swey  
Chrześcijańskiej y pokrewney miłości przeba-  
cza też cokolwiek y dárnia młodości moiey.

A gdybys też w m: Oycze moy / do miáste-  
czek moich kiedykolwiek się wybrał/ y tam odpus-  
zczenia po tysiąc kroć v wszytkich zebrał / żeby  
też wyrozumieli niewiadze młodości moiey/  
Obiecując

Obiecując to wszytkim Poddanym moim / że za  
te krzymody/ y za zły przykład niezapomnie ich w  
niebie nigdy/ gdybym się tam z łaski Boga moiey  
go dostał.

Nie opuszczay też w m: y Jego Mci Pána  
Gubernatora/ który misie tak przyiacielsko w  
roznych sprawach/ podczas tego zatrzymywania  
moiego stawił. A żeby mnie przed Oycem S.  
Klementem Ośmym z łaski swey wyświadczył/  
y to imienie moim światobliwości iego oznay-  
mił/ że umieram iako powolny Syn/ y zupełnie  
vkontentowany wola światobliwości iego. A  
to mi na sercu/ nad tę śmierć sprawiedliwie na  
mnie dekrétowana ciąży/ żem tak wiele materiy  
frasunka y vtrapienia / zwłaszcza na początku  
Papiestwa iego światobliwości żadał.

Prośbę przytym żeby y to Ociec święty wy-  
różnie wiedział/ że ia te głowe y bycie moje do-  
browolnie klade pod nogi światobliwości ie-  
go / żeby mnie też Oycowstiem błogosławień-  
stwem swoim vposledzać nie raczył/ gdyż ia to  
za naywiększą y ostatnią pociechę mam / że ta  
śmierć moia y sprawiedliwy dekrét światobli-  
wości iego/ wszytkiemu Pánstwu iego przestro-  
ga y przykładem być może. Ależkolwiek wiem że  
ta nawet śmierć iak łaskawemu sercu światobli-  
wości iego uczynić dosyć iakoby rad nie moge

Będąc

P. Gu-  
bernato  
ra.

Tinfe  
pokre-  
wne.

T Podd  
ne swo  
ie.

Ná oślá  
tek y Oy  
cá swię-  
tego, od  
ktorego  
dekrét  
śmierci  
z wielką  
pokorą  
przy-  
muję.



Badac on bowiem Pasterzem y Oycem moim/  
nie badzie mogl bez żalu słyszeć o śmierci moiey  
ktorey aż niegodnie po wszystkie czasy iestem ie-  
dnak owieczka y synem iego.

## XXI.

Na ktore słowa takiego baczenia / rostro-  
pności y pobożności pełne / gdy mi wielki niż  
po te czasy żal tak zacnego Paniecia wiał / za-  
dnam miara znowu zatrzymać lez nie mogl. Co  
skoro on pobaczył / wsmiechając się iakoby rze-  
cze: Dobrze dobrze / w m: mi chwalił z meżna-  
go serca / a czemuż w m: płacze sam teraz / strzeż  
się w m: żeby kto tego nie postrzegł. Rzekł mu  
złym: Mow w m: dalej co w m: masz mówić.  
Rozumiesz to w m: żeby mi kamieniem a nie  
człowiekiem był / żeby iako kamień albo słup  
iaki polutowania nad cudzym vtrapienie nie v-  
czuł. Mow w m: dalej co mi w m: masz w po-  
ruczeniu zostawić. On miawiać mi niektóre  
osoby żeby mi ie osobno przeprosił imieniem ie-  
go / dziwnie wodzięznemi y rostopnemi słowy /  
na ostatek tym zamknął. Oycze tego mi niedo-  
stawa ieszcze / przepraszając iakokolwiek ludzi /  
żeby mi nakoniec Boga y Stworce inego prze-  
prosił. Czynie to tego ze wszystkiego serca / y  
spowiadam się tego / tego N. N. O punkta pro-  
szac y rozgrzeżenie.

WTO-

## WTORA CZESC.

## I.

**D**ano potym znać że się zarazem począć  
Młsa święta miała. Słisimy tedy do  
Kąplice / gdzie gwoli niemu Młsa święta *Młsy S.*  
była / ktora skoro Xiądz począł / on nie prosił *z wiel-*  
żeby mi w iedney ławce z nim kłoczał. Służył *kim na*  
na ten czas do Młsey świętey z nabożeństwa *bożen-*  
swego słachciec ieden / wielki niekiedy przyia- *swem*  
ciel iego. Który skoro według zwyczaju ledwie *ślncha.*  
zaczawszy Confiteor od strógięgo żalu dalej po-  
stąpić nie mogł / musiał kto inny zań odpowia-  
dać. A Pan Troyl to widząc rzeczy do mnie po-  
cihu: A to widzę y ten słachciec płacze za grze-  
chy moie / y to rzekłszy przez całe Confiteor vdał *NB*  
mu się płacz / że krople na wezglowie na którym  
kłoczał strumieniami padały. A to dziwna skoro  
Xiądz zwyczajna przy Młsey świętey po Con-  
fiteor absolutia odprawił / zarazem się vciszył y  
starłszy twarz iako słup albo kamień iaki w Ku-  
cifix się zapatrzył / y nie długo potym obrociwszy  
się ku mnie / spowiadał się niektórych rzeczy y  
rzekł mi: Oycze co też w m: rozumiesz / ofiarując  
te śmierć moie Panu Bogu za grzechy moie mo-  
geli wnieść prosto do Królestwa niebieskiego?

G

Na tom



Ná tom mu ia rzekł: Day Pánie Boże jes-  
bys ia wm: do końca meżnie y skátecnie z taką  
struchą zá grzechy podiał y ofiarował / iáto to  
iest rzecz zá pomocá Páńskiego podobná y pewná/  
że sie to wm: z miłosierdzia Páńskiego stac mo-  
że O Boże moy/ rzecze nabożne Pánie: Jákiz-  
by to był sposób/ chciey mie wm: nauczyć prośbe/  
ábo mi wm: pomóż z láski swey prośić/ żeby mi  
te láski Pan y Zbawiciel moy/ ktorego teraz má  
wola przyiac/ dáć raczył. Odpowiedziałem: w  
miłosierdziu iego Náss. y pros go wm: osobli-  
wie/ przy tey ostatniey ofierze Niszej swiatey.

I I.

A tym czasem/ gdy Káptan Náss. Hořyza  
podnosić poczał: rzekł te słowa wyraźnie: O bo-  
ne Iesv sis mihi in hac hora Iesvs. O dobry JEzu-  
badz że mitey godziny JEzusem/ y rzekł te slo-  
wa z takim affektem ácz pocichu / że potym áż  
tu samey Communiey wtopiony wšytek w ná-  
bożeństwie namniey sie nie ruszył. Aż dopiero  
skoro Káptan według zwyczaju / słowa owe  
Domine non sum dignus: Pánie nie iestem go-  
dzienić. mówić poczał. On iákoby ze snu ocu-  
ciwšy siarzekł mi: Oycze nieślyżałem áni Pater  
noster, áni Agnus Dei, przy Niszej swiatey. Już-  
że moge przyiac Komuniá Náss. Rzekłem mu  
ná to/ czyn wm: taá te pókuta gdy ia wm: roz-  
grzeszam

grzeszam tym czasem. Szedł zá tym do Oltar-  
za z wielką strónością y nabożeństwem y Náss.  
Sákrament przyiał/ potym ná dziełczynieniu  
nieco sie zabawiwšy obrocil sie do nas/ y rzekł  
tak glosem: Dziekua wm: wšytkiem/ zá te pra-  
ce y dobry affekt ktoryście mi wm: pokazali z  
láski swey/ podeymuiac gwoli mnie przez całą  
noc tak wielki y dlugi niewczas.

Dopieroż skorosmy z niem z nowu vsiedli  
wšyscy/ każdy z nas starał sie/ iákoby mu nayles-  
piey do bliźiey śmierci meżne serce wczynił. Prze-  
kładaiac mu/ iedni krotką boleść we mgnieniu  
oka takowey śmierci. Drudzy zásluge y záplata  
od Boga wielką / ieżeli ia meżnym sercem zá  
grzechy własne y dla miłości Chrystusowey  
podeymie. Drudzy prozność y márnosc tego  
świata nedznego. A nadewšytko tak obfitá y  
známienitá lástka ktorá mu Pan Bog dáł w tak  
krotkim czasie/ dáiac mu przez tak serdeczną stru-  
cho nieposledni znał przeznaczenia do chwály  
wieczney y zbawienia przyszlego/ z czego wšy-  
tkiego on pokazował wielką radość / y z pocie-  
chy tego wšytkiego rad słuchał.

III.

Niedzy inšemi rzekłem teź y ia ná koniec:  
A co sis zda wm: Mei Pánie Troylu máiac z dá-  
ru Bożego tak wielką lástká sobie od Boga dá-  
ną/ tá



*Zache-  
cago mi-  
le Spo-  
wiednik  
do ochot-  
ney  
śmierci*

na/ta teraznięysza śmierć ciężka podobno wmi:  
bądźcie: Ja tak rozumiem że przykładem Zbawia-  
ciela naszeż/ miałbyś wmi: tey y strasliwoszey ie-  
szcze nierówno śmierci/ nie tylko się nie lekąc/ a-  
le y owsem iey pragnąc. Bo to pragnienie sprzą-  
wiloby w wmi: żeby się naprzód tąż śmierć  
wmi: nie ciężka zdawała. Potym byś ią wmi: za nic  
sobie mieć począł. A na koniec zdawałyby się wmi:  
iż nie tylko lekka/ ale raczyś słodka iakas y po-  
żądana/ tak właśnie iako y Chrystusowi Panu  
gorzkie ono morze meki iego nadrożney/ iednym  
się mu napoiu kielichem zstało/ gdy mówił:  
Calicem quem dedit mihi Pater non vis ut bibam  
illum. Kielich który mi dał Ociec niechceś je-  
bym go wypił/ ztąd też y mekswois zwykł był  
nazywać kapiela y łaznia iakas/ właśnie iakoby  
mu nie meka ale posiłkiem y ochłodą iakas bydy  
miała. Baptismo debeo baptizari & quomodo co-  
arctor, usque dum perficiatur. Krztem mam bydy  
Krzczon/ a iako ścisniony iestem po ki się nie spel-  
ni. Coż wmi: na to mówisz nie zdaż się ięszce  
wmi: lekka ta śmierć przyšla wmi:.

*Otwiad-  
ca się  
z tym że  
msta  
śmierci  
msta  
wdzie-  
czna.*

Odpowie zda mi się lekka y pożądana za łas-  
ką Bożą. Raczey tego żalujęm się iey vcho-  
nić do tych czas iakokolwiek przemyślał. Bo nie  
miałem poznania tego samego siebie/ które zda-  
mie mieć sobie teraz z łaski Bogą moiego. Tak da-  
lece/ że

lece/ że prawdziwie rzecz mogę. Jż że wszytkiey  
duże/ zyczo sobie iakiegokolwiek końca żywota  
mego; a to dla pewnięyszego odpuśczenia grze-  
chow y zbawienia wiecznego. Na które słowa  
gdy mu w ten sens rzeczcie Xiadzi ieden: Bärzo to  
mądrze y pobożnie wmi: wważać raczyś. Po-  
niewaś sam to Bog wie/ y wiedzieć może/ ięze-  
libyś się wmi: vmierając inaczeż na takową  
śmierć zdobył. Podobnobyś wmi: mogli nie mieć  
czasu ani myśli do Boga podnieść/ ani to na-  
słodkie imię Jezus wymówić.

## IV.

Na to wszytko Pan Troyl twarzą nad zwy-  
czay wesola rzeczcie: Wiedźcie to wmi: że z łaski  
Pana Bogą moiego/ ani boiażni/ ani turbacy-  
ey/ ani desperacyey/ ani pokusy w tey mierze na-  
mnięyszey nie czynię w sobie/ y zda mi się że mi na  
to śmierć reka iakas niewidoma prowadzi. Chca  
y z radością chca vmrzeć/ a tym sposobem vm-  
rzeć/ który mi iako naylepszy będzie pokazany/  
y gotowym czynić to wszytko/ czego iakokolwiek  
wmi: z łaski swey nauczyć zechce. Na co ia chca  
mu zaśluga przyczynić iako naywiecey rzeka: A  
to uczynilbyś też wmi: dla miłości Zbawiciela  
swoiego/ żebyś postrzegł w sobie iakokolwiek  
affekt do rzeczy abo wygod y iakiey/ w tym osta-  
tnym czasie życia swoiego/ z chcią wszytkiego  
tego dla



Pośilku  
żadnego  
nie przy-  
mnie  
przykła-  
dę Chry-  
stusa Pa-  
nā.

tego dla miłości Chrystusowej odstąpił. Le-  
dwie tego domawiam: alic od Pana Gubernas-  
tora/ w Jłasieczce przedniego Wina z Kieliszkami  
niosa/ żeby sie był Pan Troyl napil. Dziwna  
rzecz z iaką on pamięcią wszystko cokolwiek mu  
radzono do skutku przywozić umiał. Odpo-  
wie tedy słudze onemu który mu kieliszek podał  
wał/ że pośilku onego niepotrzebował.

A tu mnie sie obracaiać po cichorzecze.  
Wszakęś mi też wzm: dopiero radził/ żeby naślą-  
dować iakoćkolwiek Chrystusa Pana/ y wygody  
y pragnienia wśelakiey rzeczy/ w takim razie  
zaniechał/ ponieważ y Zbawiciel nasz idąc też  
na śmierć / z Mirrą przyprawnego winā  
wziąć niechciał. Prosiłismy tedy żeby przyna-  
sł onym winem wsta sobie popłotał/ nie w-  
czynił tego y tak nie tknawszy się onego winā z  
podziękowaniem oddał. Co zaprawdę rzecz w-  
ważenia godna/ gdyż w takim razie pospolicie  
ludzie wielkie pragnienie mają.

V.

A tym czasem my którzyśmy siedzieli około  
niego/ żeby go było czym przystoynie zabawić/  
y nie dać mu w myśli iakie inśze zachodzić/ za-  
dawaliśmy mu pytania różne/ z których tu tyl-  
ko niektóre wspomnie. Spytał jeden: Czym  
wzm: myślisz Panie Troylu? Odpowiedział:

Myśle

Myśli ie  
go naten  
czas iak  
kie?

Myśle o śmierci błistiey mey/ iakoby ja mogł zła-  
czyć y osiadować za grzechy moje z śmiercią Zbā-  
wiciela moiego. A drugi raz na toż pytanie tak  
odpowiedział: Myśle na dobrodzieiśtwā y tak  
obsta laśta/ która mi Bog z miłosierdzia swego  
uczynić raczył/ a iakom ja na to wszystko nie-  
wodzieczny był/ y iakom ie mało sobie śaćować  
umiał.

A gdy go zaś po kilkakroć pytano. Chciał  
bys wzm: czego? Odpowiedział kilkakroć. Już  
dzisiaj za wszystko/ a składując na Crucifix reka/  
Tego tylko prawi samęż żadam y tego szukam.  
Spytany iesli umiera wesoły y kontent? Opo-  
wiedział niemogę inaczej: Bo w tym widzę wo-  
la wraźną Bożā. A podobnaż to rzecze mu dru-  
gi: żeby też wzmci myśli takowej Czart nie za-  
rzucił/ iakoby ta śmierć niesłuszną była. Nie-  
mam odpowie z laśti Bożej wiecey co czynić  
z Czartē dość niech będzie w tym co było przed-  
tem/ laśtawy y sprawiedliwy sadzo być ten des-  
kret śmierci. Nieprzychodziś wzmci rzecze dru-  
gi żał strony Jey Nici Paniey Matki/ abo po-  
krewnych/ abo przyjaciół/ abo strony Familiei/  
abo lat młodych/ abo czegożkolwiek inśzego/ cze-  
go tu wzm: postradać musisz.

Strony Jey Nici Paniey Matki rzecze/ pe-  
wna to że naywiększy żal y cięśćność na sercu czu-  
ie Jes



*Affekt* 10. Jedną z drugiej strony iakokolwiek się ciebie/  
*iego od* że krwio moja własna niewdzięczność y ledas/  
*smiała* iacie postępił moje przeciw niey płac / y spo-  
*y krwie* dziwam się że wdzięczna Małestrowi Bosties/  
*zupet-* mu ta ochota y ta moja pokuta będzie / y że iey  
*nie od-* nie zasmuci ale owszem pocieszy ten żal y ta tes-  
*talony.* różnięsza śmierć moją.

O przyiaciółach y pokrewnych nie myślę/  
 tylko żem przykłady zlemi przyczyna nie raz  
 byłich wtrapienia y pogorszenia. O sobie też nie  
 myślę / czyni oto staranie o mnie / ( pokazując  
 Krucifix ) ten który mnie odkupił. Rzekłem mu  
 ja potym: Wespzy się wam: trochę na tym krze-  
 śle / będzie lepiej wam: siedzieć. Odpowie mi:  
 Dobrze mi tak mój Oycze / a też za pomocą Pá-  
 ska ani tey ani żadney inšey rzeczy będzie mi po-  
 trzeba.

## V I.

*Zupet-* Spytałem też y oto: Dważając sam z sobą  
*nosć* tak obfitę łaskę / która mu była na on czas dana.  
*kruchy* Jakiego też nabożeństwa za żywota zażywał / y  
*ktora* w których się nabórzy dobrych czynkach ko-  
*miat na* chał. Wtedy inšemi powiedział: żem ja lubo  
*ten czas* swawolnie na świecie żył / zawsze nabożeń-  
*naboże-*stwo ku Nás. Pannie osobne miał. Spo-  
*stwu do* wiadalemi się z dziecinstwa w każde święto iey:  
*Nasze.* Rofficium albo godzinki odmawialem niemal  
*P przy-* na ka-  
*pisać.*

na każdy dzień / iako to iednak prawi z tak nieczy-  
 stych wst Pannie przenas. przyjemno być mo-  
 glo. Nad to zawsze przestrogi y nabożeństwa  
 niektóre chociaż trochę w pamięci miał / które  
 mi wiet różni Sakonnici radzili żebym je czynił.  
 y dnia tego nie pamiętam / żebym się kiedy pokle-  
 knawszy Pannie Nás. poruczać nie miał.

## V II.

Są tym gdy się już przybliżała co raz godzina  
 śmierci / powstałiśmy wszyscy / y kłękawszy ze-  
 wśód około niego / zaczęliśmy mówić niektóre  
 Psalmy / których on nam pomagał / y częstokroć  
 mile różne wiersze powtarzał głosem tak wyras-  
 żnym / y z nabożeństwem takim / że nas wszy-  
 tkich z nowu do płaczu mało nie wzbudził. A on  
 się też trochę w tym zamyśliwszy / iako tuż podle  
 mnie kłeczal / tak mi mówić zarazem do vcha po-  
 czal. Confiteor Deo, &c: Spowiadam się Pá-  
 nu Bogu etc. tego, tego etc. Ideo precor: &c. pro-  
 śię o pokutę y rozgrzeżenie. A zaraz rzecze: Oyc-  
 ze o to iedno ostatnią łaskę ięszce wam: proś / że-  
 byś mi wam: na samym płacu ostatnie rozgrze-  
 żenie dał / a to w ten czas / kiedy wam: obaczy że  
 żelazo już spadać będzie na szyję moją.

Ja będąc mówił te słowa. O dobry JEZU  
 bądź mi JEZUSEM / a wam: mów tym czasem:  
 Ego te absoluo, &c. Ja ciebie rozgrzeżam etc.  
 Odpo-

*V mowa*  
*iego kto-*  
*raz Spo-*  
*wiedni-*  
*kiem sta-*  
*nowidzi*  
*wana.*



Odpowiem mu: Nie prosz miś w m: oto moy namilſzy Pánie Troylu. Strzeż Pánie Boże gdyby m w m: glosem to rozgrzeſzenie miał dąć wac / iużby m tym ſámy m wciecia glosy Miſtrzowi znał podał. A bylbym przez to irregularis, a m w m: wieſz o co tu idzie.

Pátrząc iednakż zemia o to bezmiernie proſił / rzekł m mu ná koniec żeby go było od tegó odwieść. Sluchac m w m: ſpowiedzi kiedy m w m: podſiećiera iuż badzieſz mnieyſza to / to iednakż kieś dybym ia glosem m w m: miał dąć abſolutia / m w m: byś rozumiał że to iuż Miſtrz żelazo ſpuſzcza / dopieroż mogli byś ſie m w m: zturbować / y z niego ſęza ruſzyć / żeby dwoiakó żalóſmiejſza śmierć m w m: strzeż Boże była.

Proſzę moy drogi Pánie Troylu nie trap ſia m w m: tym / że tego uczynić żadna miara dla m w m: nie moga. On to ſłyſzac z wielkym ieſzcze affektem pocznie mia o toż z nowu proſić temi ſłow y. Przez tamilość moy drogi Oycze / ktoraś poſtazał do tad tey nędzney y vtrapioney duſhy moiey / proſzę m w m: o te oſtátnia laſka / a ia m w m: obiećnie imieniem Bożym / że mie m w m: namniey tym nie vſtráſzyſ / vſay m w m: temu ſłowu mojemu. Ná co gdym ſie ia ieſzcze poſtáremu opiekał. Weſtchnął cieſkó y rzekł tak. O Boże: A nie moglb y dobroćliwy y wſzechmocny máieſtat

twoy

twoy / ſprawic ſercetego Oycá moiego / żeby m przezeń to oſtátnia laſka požádána otrzymal. Co ia ſłyſzac rzeka mu: Nu kiedy tak / wiec ſie m w m: nie ſtráſny y to ia dla m w m: uczynie. Dayże mi m w m: odpowie mi: ſwoia ná to kápláńſka reka. Dalem reka będąc tey nádzieie / że on nie miał w ten czas o tym pámietać / gdyż mi ſia zdało truś dna / żeby w niem ná on czas tak możne ſerce być miało / bo gódie drudzy w takowym razie zwykli myſl gódie indziej odwracac / on przeciwnym ſpoſobem tak wyrażnego znaku śmierci ſwoey żadał. Owo zgola laſka Boża z myſlami kaźdego wlađa / y ſtutki w nich niedoſćigle ſpráwne / o biecawſzy mu tedy to o co proſił / y dawſzy mu abſolutia / znówuſmy z nim vſiedli.

## VIII.

Dziwna rzecz / záledwie ta ráza vſiadł / záraz w nas wſytkich coſmy tam byli w iednym práwie momencie takż dziwnie Pan Bog ſercá do nieg wzbudził / żeſmy wſyſcy razem iako kto mógł naylepiey drudzy z pláczem y nákolána pać / poczeł proſić: żeby nas w niebie wſytkich nie zápominał przed Panem Bogiem / gdyż ſia nam zdało / iakobyſmy go iuż nie przed ſobą ale w niebie widzieli / nie mogac ſie nácieſzyć y náſycić ta iuż krotka obecnoſćia przeczynać bliſką śmierć iego. A zá práwde była to tam ná

52

zwy-

Ná kto-  
ra Spo-  
wiednik  
náſtá-  
tek ze-  
zwála.

Wſy-  
tkich  
przý-  
stá-  
mnych  
do nábo-  
żeńſtwa  
i pláczu  
wſpoma-  
nienie  
śmierci  
iego pa-  
budza.



zwyczaj popoliły tak żalosna śmierć że mi y teraz nawet samo iey wspomnienie lzy serdeczne wyciska/ a ten punkt osobliwie przypominając sobie/ to jest iego postać. Jako gdyśmy go wszyscy płakali/ on sam iedyny tylko Anielską twarz między nami wszystkimi wsmiechał się nie iako stanały sam nas cieszył.

*Wrodz Panie- śiatego ludzkość y obyczaje.*  
 Był Pan Troyl wysoki wzrostem / y wrodziny na twarzy. Oczu czranych y wielkich/ twarzy wesołej/ czola przestronego/ w dowcipie y w odpowiedziach pretki/ natury wesołej/ wsta miał iakoby zawse do śmiechu skłonne/ dziwnie ludzki y obyczajny/ tak że y przy samey naważet śmierci/ wszystkich terminow przystoyney polityki/ nie zapamiętał.

## IX.

*Zołnierzo kto- rzy go warte- wali dzie- knie y przeprosi.*  
 Gdyśmy się my wciśyli troścęzkie. Rozkazał zawolac żołnierzo/ tych ktorzy wartowali o- kolo niego/ tych wszystkich przystoynemi y poboznymi słowy przepraszając / że to vprzykrzenie gwoli niemu podeymować musieli/ wszystkich hoynie vkontentował/ potym troche vsiadłszy / zamilkł/ y wewnetrzną iakąs modlitwę czynił. A my tym czasem poglądając na niego wszyscy rozniesmy rzeczy nie bez podziwienienia z sobą confemiąc w niem wważali.

Pier

Pierwsza/ że się na naimnieyszą rzecz nigdy Rzeczy nieustarczył ani słowa naimnieyszego niecierpli- *ktore w nim Spowiednik y inni przyto- mni vpa- trzyli, po- dzinwie- na go- dne.* wego nie rzekł.

Druga/ że w takim razie będąc natury weso- ły y tolerancyney nigdy się ani popedliwie nie ruszył/ y przez wszystek czas nic się prawie nie opierał/ z wielką stromnością siedział.

Trzecia/ że nigdy / chociaż drudzy wszyscy płakali nad niem/ okrom samego Altru spowies- dzi swiętey twarzy nie zmienił/ y nie zapłakał.

Czwarta/ że w takich modlitwach/ spowies- dziach y przytębianiu tak częstym / ani zemdlal / ani osłabiał/ ani pragnienia żadnego nie miał/ ani się zdrzymal.

Piąta/ że z takową pamięcią naimniey się bojaźnia nie turbując/ odpowiadał na wszystko/ y przez wszystek czas słowa nieważnego nie rzekł/ ani o żadną rzecz naimnieyszą do wczasu y wygody swojej nie prosił/ ani w rozmowach w naimnieyszym tytule abo słowie mówiąc z rozumnymi / z szlachcą z Ksieżą y z sługami swymi nie pobładził/ ani słowa iednego za drugie nie rzekł/ dając każdemu swoy tytuł. Wści Panie/ Wści Ksieże/ gdzie y iako temu mówić przystało.

Szosta/ że o tych wszystkich/ ktorzy mu iako- kolwiek śmierci przyczyną byli tak poctiwie *63* mowił



mówił / y przystroynie nąpominął / zgola ci kto-  
 rym nie nowina być w takich raziech / nie  
 mogli się widziwić tak wielkiej cności / y tak ob-  
 szyć łasce Pańskiej / która w tak krótkim czasie  
 w takiej zwłaszcza osobie odmiana dzwona y  
 skutki niezwyčajne sprawiła.

X.

Takśmy tedy wważając te cnoty jego / ci-  
 cho między sobą conferowali. Aż on rzecze tym  
 czasem do mnie. Oycze uczyniwszy ięszce ostą-  
 tnia reconciliacyą albo pojednanie z Bogiem / nim  
 się wszyscy z tego miejsca ruszemy. A uczyniwszy  
 krótkie zebranie wszystkich spraw żywota swego  
 poczał skrzyć na się z taką skruchą y oświece-  
 niem / że mi ta mianowicie Spowiedź do tych  
 czas tkwi w pamięci y w duszy mojej / tak dale-  
 ce / że po wszystkie dni żywota mego / za materyą  
 wstawię żalu / y zarostyżenia mego / nie bez  
 wielkiej iednak pociechy będzie. Spowiedź zaś  
 się skończywszy z nowu niezwyčajny y niezno-  
 śny płacz zaczął / że się zdalo iakoby się wszystek  
 we łzy ztopić miał.

Tym się już nie co alternując troche suro-  
 wiej rzekł: Panie Troylu / w takim razie po-  
 trzeba słuchać. Puść się wem na wola Boża /  
 dość pokuty będzie / gdy wem: dla Chrystusa  
 gardło daś. A on mi na to. Oycze mój drogi:  
 Wszak

Wszakżem nie raz powiadał y z nowu mówię /  
 że ja grzechow tylko samych serdecznie płacze nie  
 śmierci mojej. A skoro mi wem: daś pokutę y  
 rozgrzeżenie / sam wem: wyrzy że mi też płacz w-  
 stanie. A tak właśnie się zstąpiło / bo w momen-  
 cie iednym / skorom mu rozgrzeżenie dał / wlas-  
 śnie iako insha twarz na się wziął / y tak weso-  
 łym znowu był / iakoby był nigdy przedtym nie  
 płakał.

A postrzegşy potym że już był dzień wielki /  
 y nie długo przybliżał się czas jego / rzekł sam  
 właśnie te słowa: Dzień już wielki / nie wiele  
 mi już czasu podobno zbývá. Bogu cześć y  
 chwala żem to noc szczęśliwie y światobliwie  
 przetrwał. Dzięki przetym wmoiom wszy-  
 tkiem / za taką łaskę / y Chrześciańską miłość /  
 którąście mi wem: w tym oświadczyli / podey-  
 mując dla mnie tak długi niewczas / niech to  
 sam Pan Bog wmoiom płaci.

XI.

My powtore polecając się wszyscy modli-  
 two jego da Pan Bog w niebie / poczelisiny mo-  
 wie niektóre Psalmy. Tym też czasem przyszedł  
 z tyłu iakos Mistrz / którego on po chodzie czu-  
 iac obrocil się / a poznałszy go / nie turbiąc się  
 naminię / zarazem się vzbroid / znakiem krzyża  
 świętego / potym powstałszy z miejsca / iako  
 wedle

Wsp-  
 niatoit  
 iego, gdy  
 już po  
 niego na  
 śmierć  
 przysła.

Osta-  
 tnia Spo-  
 wiedź  
 czyni z  
 niewy-  
 mo-  
 żnym  
 żalem, y  
 wielkim  
 śmętem  
 Spowie-  
 dniká po-  
 dzwie-  
 niem.



wedle mnie kłeczal rzekł głosem: Już też przysła godzina moja: Podźmy w Imię Pańskie / wszyscyśmy rzekli. Wesolo y z ochotą dla miłości Chrystusa Pana.

A on iako pokorna owieczka iaka / obracając się do Mistrza / który pokleknawszy y padając mu do nog prosił odpuszczenia v niego rzecz: Czyń przyiacielu powinność twoja ponieważ tak Bog każe. Rzeczemu Mistrz nie chcąc się go sam tykać. Potrzeba Miłościwy Panie / żebyś wam: trochę się rospiał / y żołnierza zawinął / co on zarazem sam czynić począł. A gdy znowu Mistrz rzecze: Niedość na tym Miłościwy Panie / przyjdzie podobno y kolet z siebie zdiac. Tedy go iednak studz y inшы Panowie stojąc w kolo niego niedopuszcili.

On iednak bynamniej nie sprzeciwił się / y owšem przydał. Jezeli mie y zwiazać trzeba / niechay wiąza iako chce / wśak y gorzey nierównio ieszcze zbawiciel moy za mie też był związany. Tedy go za barki zlekka dla lepszego bezpieczeństwa związano / a bogata iakas materya pokrywając powrozy w kolo niego spuszczo. Obrocil się za tym ku oltarzowi / własnie iakoby błogosławienstwa na droge prosiac od Chrystusa wkrzyżowanego / y namniej się niezmieniwszy na twarzy Psalm 50. Misere-

re. to

re: to iest czwarty z pokutnych 2c. mówić sam począł.

A przychodząc na wielka sala gdzie niedawno pokoje Gubernatorskie były zaśtanowił się wspaniała twarz / y rzekł mi: Nie mogł bym się przed śmiercią z Jego Micia Panem Gubernatorem widzieć. A gdy mu ktoś powiedział że nie dyspozyt / y ieszcze się nie vbrał / przyiał to wymowę / y iednemu pokojowemu zlecił / żeby go pożegnał / y podziękował imieniem iego / a to rzekłszy zarazem Psalm gdzie był prześtał zaczął / y bez erroru skonczył.

## XII.

Potym się wesola twarz / ku mnie obracając słowa te po kilkakroć powtorzył. Do nieba Wielkie Wycze do nieba. A dziwna rzecz zaprawde / że iego w Nawet długie zbyt / y dla częstego przeprowadzania / dział zepsowane na wielu miejscach w takim rzanie bieżenie. schody przechodząc / nigdy nogi zle niepostawił / y nigdy się nie potknął / owšem y mnie samego kiedym iego pilniac z nieostrożności zle stąpił / on tego doglądał / y sam mie w tym prześtrzegal.

Kiedysmy zaś przed otworzyście ganki / gdzie się ludzi nie mało zešlo przysć mieli. Kapłan ieden z bractwa miłosierdzia / takich Altorow swiadomy / żeby się był Pan Troyl z nągla tłumy ludzi



dzi onych nie przelał. Zastawi go obrazem y zaraz rzecze: Niechay będzie pochwalon Chrystus Mści Panie/ tym się wam: bynamniemy nie trwoż: a on domawiając perowney modlitewki/ też słowa za niem powtarzał: Vivat Christus &c. A przydał daley. In te Domine speravi, non confundar in aeternum. W tobiem ja Panie duszał/ już nie beda zawstydzony na wieki. Odeymy wam: proszę ten obraz niech mie każdy obaczy y kładzie się przykładem moim.

## XIII.

A w tym kłaga ieden Zamkowy/ ktory mu też posługował w więzieniu. Ślaskie iakieś trzy mając w rąku trefunkiem nagodziwszy się y na kolana padłszy/ poczniesz za nogi obłapić/ y z płaczem żegnać. On go wdzięcznie przyjmując/ tena że właśnie wierzył Psalmu/ tam gdzie był przesłał domowił. A wielki tłum na dole widząc/ y mitając ie głowy niśko vchylał y mówił: Kładcie się wam: przykładem moim/ a modlcie się za mną. A tak Psalm y inne nabożne modlitwy mówiąc/ na samo miejsce śmierci gdy przyśledł/ zastanowił się troche/ y że ieścze Pana Vicesgubernatora nie pożegnał/ tedy y tego przypomniać niechciał/ mówiąc. Zyczylbym sobie widzieć Jego Mści Pana Vicesgubernatora/ ponieważ mi się widzieć z Jego Mści Panem Gubernatorem

torem nie przyšlo/ a ten dla ciężkiego żalu/ znosząc pokazać się vmyślnie niechciał. A Pan Trozył obrociwszy się ku mnie/ Oycze/ prawi: Wiem ia co to jest: Niechce wynieść Pan Vicesgubernator dla żalu swego/ a ia też podobno nazbyt długo ludzi tych bawia.

O wspaniałe y możne serce/ ktore na cudzy niewczas wielkij wzgląd niż na własną śmierć miało. Alie w tym przypadnie w oczy iakos P. Vicesgubernator. Co on widząc rzecze mi: Oycze/ prośże racz mi wam: zdiąć Kapełusz z głowy/ żebym człeką tego zacnego pożegnać mogł. A w tym nic się nie rozmyślając zapomniawszy prawie samego siebie Pan Vicesgubernator/ z nieznosnym rykiem y płaczem padnie iako długi na ziemię przed niem. Wzbudził ten niewidany Akt we wszystkich w kolo stojących takowy żal/ że wszyscy z niem padłszy na kolana płakać y ryczeć poczną/ tak że niestychać było nic tylko wzdychania ciężkie y żalofny płacz ludzki.

## XIV.

Tu dopiero wspaniałe Panie Pannu Vicesgubernatorowi rzecze: Miłościwy Panie. Proszę nie trap się wam. Jam tylko chciał pożegnać/ y podziękować wam: przepraszając przytym za to vprzykrzenie/ ktoreś wam: przez ten czas więzienia mego ponosił. A wam: tak przepraszając

Zegna  
Pana Vicesgubernatora z wielkim iego y okolo stojących żalem.



Wszystkich pa-  
trzących  
przykła-  
dów  
wspomi-  
na.

wmciow wszystkich w tolo stojących prośbę / że-  
byście za złym przykładem moim nie śli / ale ra-  
czej ze mnie teraz do przystoynego na świecie  
życia przestroga brali. A mowił to meżnym y  
żywym głosem / że go dobrze y z daleka w pośród  
placzu tak wielkiego czuć było.

A skoro postrzegł żem też y ia na pospolity  
wszystkiego ludu płacz patrząc / płaczu także za-  
trzymać nie mogł / przybliżywszy się ku mnie / cie-  
cho y miluchno / y iakoby wśmiecchiając się te wła-  
śnie słowa mi rzecze: Oycze w m: już nie tylko  
na gorze / ale y tu na dole płacze / a mnie w m:  
wstawnie mowi / że bym był wesół y powta-  
rzać kilkakroć. In manus tuas Domine commen-  
do spiritum meum. W ręce twoie Panie polecam  
duchą mego. Suscipe seruum tuum in bonum, &  
non confundas me ab expectatione mea. Rze-  
czono mu żeby na miejsce gdzie miał właśnie  
być ścięty wstąpił. W który to czas gdy nań  
wolali Ksieża: meżnym sercem Panie Trojlu  
ato w mci Chrystus Pan czeka. Ludzie z nowu  
okrutnie płakać y modlić się zań poczną. A on  
w ten czas weselszy niż pierwey twarz / y ow-  
sem iakoby wśmiecchiając się com ia tuż wedle nie-  
go stojąc mogł postrzedz / nic się niezmieniwszy  
odpowie: Umieram a to ochotnie / y wesół w-  
mieram dla Chrystusa moiego / y to pośuta chętnie  
rad przyjmuję za grzechy moje.

Uim

Nim tedy syioną ściecie podał / obracając  
się do Mistrza / rzecze: Porcelay trocha / bo ma-  
ieście słow kilka do Oycy mówić: potym mile  
na mi weyrzawşy rzecze: Oycze ia po tey roce  
postawie Anyola świętego strożą moiego. Po-  
tey zaś świętego Jana krzciela / y świętego  
Pawła Apostola / a przy głowie Klasy. Panno.  
W m: na to pamiętaj prośbę / coś mi w m: obie-  
cał. Ja bada mowił: o dobry JEZU bądź mi  
Jezusem / a kiedy w m: obaczysz że już na głowę  
moją żelazo leci. Mow w m: głosem. Ja ciebie  
rozgrzeszam / żeby te słowa mówiąc ducha mo-  
ją śli prosto w ręce Stworzyciela swiego.

Co ia słysząc y tak wielką łaskę Boga w nim  
widząc prawdziwie przyznam / żem się tak zdzi-  
wił / żem prze zdumienie wielkie słowa iednego  
na to nie odpowiedział. A on tym czasem po kła-  
dając się pod ostrzy topor rzekł te słowa wyras-  
żnym głosem. Oycze moy: Uiech mi na tym  
świadectwie przed Bogiem maiestatem dość  
będzie. Protestuję się że w tey iedney głowie ty-  
siąc głów kładę. A żalnia y spowiadam się tego /  
że iey nie kładę / z takim nabożeństwem / z taką  
goracością / z taką doskonałością / iako mi w-  
czono / y iakoby takim grzesznikowi przysłało.

Spowiadam się przytym y wszystkich grze-  
chów

13



chowa ktorem przed nim: już wyznał / iakobym  
 ie znorn od namnieyszego do nawiekszego po-  
 wtarzal. A za pokuta ieżeli sie nim: tak bedzie  
 zdalo / a to daie te syie y to zdrowie dla Chrystu-  
 sa moiego / a na koniec proſze o rozgrzeſzenie. Po-  
 tym zawola glosem / pokasćie mi krucifix żebym  
 go widzial / ktory ſtoro obaczyl / poczał te ſło-  
 wa ſame kilkakroć mowić: O bone IESV esto  
 mihi IESV S. O dobry JEzu bądź mi Jezusem /  
 ktorem y ia takżę z niem mowil / poglądaiac we-  
 dług obietnice rychtoli nań miało żelazo wpaść.

Co ſtorom poſtrzeżl / rzeklem glosem iakom  
 mu byl obiecał: Ego te abloluo, &c. Ja ciebie  
 rozgrzeſzam. w Imio Oycy y Syna y Duchy  
 ſwietego. A w tym też on za iednym spadaia-  
 cey ſiękierę cieciem bez głowy zoſtał. Gdzie-  
 my ſlyſzał y wiele naſ ſlyſzało wyraźnie / że po wcie-  
 ciu nawet iej głoſno to naſłodſze imię JEzus /  
 to ieſt oſtatnia ſyllaba na ziemi ſkonczył / duſza  
 iako perwa nadzieia mamy proſto poſła do  
 nieba.

Taka tedy rzadko ſlychana ſmierć na gro-  
 dzily ſie w pamięci ludzkiej wſytkie ktore go-  
 dne nagany byly / żywota przeſſego ſprawy. I  
 ſzedł z tego ſwiata z wielkiem żalem wſytkiego  
 Kzemu. Dnia tegoż właſnie kiedy y niebo  
 ſczył ſławney pamięci Pan Ociec ie go / nim ſie  
 on był

